Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z piątkowego ciągnienia

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 186 Wydanie Ł Rok 67 Niedziela, dnia 15 sierpnia 1937



W czwartek po południu wyjechał z Poznania specjalnym pociągiem drugi transport górników do Belgii. Na dworcu publiczność żegnała serdecznie górników.



25 lipca dokonał cesarz japoński otwarcia parlamentu japońskiego. Na zdjęciu karoca królewska zajeżdża przed gmach parlamentu tokijskiego.

Nad Chinami rozpętała się burza

W Szanghaju doszło do pierwszych starć między posterunkami wojsk chińskich, — a strzelcami marynarki japońskiej — Premier japoński ocenia sytuację jako bardzo krytyczną — Rząd nankiński uchwali ustawę o powszechnej mobilizacji

Szanghaj. (PAT). Sytuacja w Szanghaju jest niesłychanie naprężona. W kilku miejscach położonych na granicy północnej koncesji międzynarodowej doszło do pierwszych starć, które jednakże nie rozszerzyły się.

Starcie nastąpiło pomiędzy wysuniętymi posterunkami chińskimi, zaopatrzonymi w karabiny maszynowe, a grupą strzelców marynarki japońskiej. Obie strony oskarżają się nawzajem, zrzucając z siebie odpowiedzialność za rozpoczęcie ognia.

Ochotnicy brytyjscy, amerykańscy, francuscy oraz cudzoziemcy z wszystkich koncesyj zajęli stanowiska przy barykadach i zasiekach drutu kolczastego, zamykających dostęp do koncesji międzynarodowej.

Batalion wojsk brytyjskich w Hong-Yongu jest gotów każdej chwili do odpłynięcia w kierunku Szanghaju.

Tokio. (PAT). Agencja Havasa donosi, że władze chińskie zatopiły liczne statki celem uniemożliwienia żeglugi na rzece, przepływającej koło Szanghaju.

Podczas strzelaniny, jaka wynikła na przedmieściu Czapei, liczne kule karabinowe ugodziły w siedzibę attaché wojskowego Japonii.

Tokio. (PAT). Wczoraj rano zebrała się rada ministrów i uchwaliła wystosowanie protestu do rządu nankińskiego przeciwko zabójstwu oficera i marynarza japońskiego w Szanghaju. Jednocześnie rada ministrów postanowiła domagać się wycofania oddziałów żandarmerii chińskiej, zgrupowanych około Szanghaju. Wreszcie rada ministrów uchwaliła udzielenie pełnomocnictw dowódcy japońskich sił morskich dla ochrony życia i mienia obywateli japońskich.

Szanghaj. (PAT). Wczoraj sytuacja znacznie się zaostrzyła, gdy w sąsiedztwie koszar japońskich w pobliżu parku Kong-keu strzelcy chińscy zaczęli ostrzeliwać Japończyków z dachu jednego z domów. Chińczycy skierowali następnie ną koszary ogień moździerzy, zaś Japończycy odpowiedzieli ogniem karabinów maszynowych i wysłali silny oddział celem zaatakowania wysuniętych posterunków chińskich. Podczas tych walk podpalone zostały 4 wielkie budynki. Walki toczyły się również w pobliżu placu wyścigowego we wschodniej części miasta. Tysiące Chińczyków napływają w dalszym ciągu z północnych części miasta do dzielnicy chińskiej. Tłumy mieszkańców ogarnięte paniką tłoczą się na ulicach, szukając schronienia przed pociskami japońskimi.

Tokio. (PAT). Wspólna nota doręczona przedwczoraj przez przedstawicieli Anglii, Francji, Niemiec, Stanów Zjedn. i Włoch podkreśla wobec rządu nankińskiego i ambasadora japońskiego w Chinach znaczenie interesów mocarstwowych w Szanghaju i domaga się od rządu chińskiego wycofania wojsk z miasta, zaś od rządu japońskiego nienadsyłania dalszych posiłków.

Tokio. (PAT). Z Pekinu donoszą, że rząd chiński ogłosił moratorium.

Walki w Szanghaju

Szanghaj. (PAT). Wybuchy granatów wznieciły kilka pożarów w dzielnicy, sąsiadującej z dworcem północnym.

Pozycje japońskie, ciągnące się wzdłuż rzeki Hong-keu, znajdują się pod ogniem artylerii chińskiej. Wojska chińskie wysadziły w powietrze trzy mosty.

Szanghaj. (PAT). Agencja Havasa donosi, że koło Nankau toczą się gwałtowne walki. Oddziały chińskie stawiają zacięty opór.

Donoszą również o walkach, toczących się koło miejscowości Liang-chiang, na południe od Czang-chin-tien na linii Pekin — Hankou.

Nowy gubernator wschodniej części prowincji Hopei — Chitsoungmo, przeniósł swą siedzibę do miasta Tang-chan, które staje się stolicą tej prowincji.

Szanghaj. (PAT). Japoński okręt wojenny bombardował wczoraj nabrzeże Ju-kong. Nabrzeże to, wybudowane kosztem 5 milionów dolarów chińskich, jest na połowie drogi między Szanghajem a Wu-sung i przystosowane jest do wyładowywania największych statków.

Tokio. (PAT). Nadeszłe tu z Szanghaju wiadomości głoszą, że w szybko przeprowadzonej akcji oddziały japońskie oczyściły całkowicie północne okolice Seczuanu.

Po wielogodzinnej walce wojska japońskie zniszczyły oddziały 89 dywizji chińskiej.

Proces o zajścia pod Racławicami

Na jesieni odbędzie się proces 60 oskarżonych o słynne zajścia pod Racławicami

Kraków, 13. 8. — W jesieni przed Sądem Okręgowym w Kielcach odbędzie się proces przeciw 60 wieśniakom z różnych okolic woj. kieleckiego, przeważnie zaś z powiatu miechowskiego, będący epilogiem niedoszłych manifestacyj chłopskich, zapowiadanych przez Stronnictwo Ludowe na dzień 18 kwietnia rb., a prawie w ostatniej chwili przez władze administracyjne zakazanych.

W połowie lipca doręczono oskarżonym akt oskarżenia, sporządzony przez prokuratora Sądu Okręgowego w Kielcach. Akt oskarżenia obejmuje 60 osób, oskarżonych z art. 163 k. k., tj. o udział w zbiegowisku publicznym, liczącym — według aktu oskarżenia — około 5.000 osób, które wspólnymi siłami dopuściło się przemocy i grozby bezprawnej wobec funkcjonariuszy policji państwowej przez strzelanie do nich z rewolweru i karabinu, przez obrzucanie ich kamieniami, bicie kołkami, kijami, laskami i narzędziami żelaznymi, przez otaczanie ich i uniemożliwianie im swobody ruchów, oraz przez grożenie rozbrojeniem i pobiciem — w tym celu, aby ich zmusić do zaniechania nakazanych czynności urzędowych, polegających na niedopuszczeniu do odbywania zgromadzenia, do skupiania się, urządzania manifestacji i tworzenia zebrań w obrębie Racławic i Janowiczek, zabronionych postanowieniem właściwych władz administracji ogólnej.

Akt oskarżenia wraz z uzasadnieniem obejmuje 79 stron. Spośród 60 oskarżonych, 28. przebywa w więzieniu miechowskim. Prokurator powołuje w akcie oskarżenia 79 świadków, w czym większość policjantów. Wśród policjantów, powołanych na świadków, znajduje się kilkunastu posterunkowych z dywizjonu konnego komendy głównej P. P. z Warszawy.

O zamachy petardowe

Warszawa. (Tel. wł.). W Pruszkowie aresztowano sześciu byłych członków O. N. R., podejrzanych o udział w zamachach petardowych w Przytyku i okolicy. (w)

Samobójstwo w hotelu

Warszawa. (Tel. wł.). W hotelu Royal popełnił samobójstwo właściciel majątku Czachary pod Przasnyszem — Stanisław Cichocki. Przyczyna samobójstwa nie jest znana. (w)

Tragiczny zgon studenta bułgarskiego

Warszawa (PAT). Dn. 11 bm. zginął śmiercią tragiczną podczas kąpieli w Wiśle student bułgarski Dragomir Kirow Tangerow, odbywający praktykę letnią w Państwowym Instytucie Nauk Gosp. Wiejsk. w Puławach. Pogrzeb odbędzie się dn. 14 bm. w Puławach.

Skwaszeni „spadkobiercy"



„Wróciły znów dni narzekania....."

Trzeba było dopiero zarządzenia

Warszawa. (Tel. wł.). Na mocy zarządzenia ministra skarbu zwolniono od podatku obrotowego i przemysłowego, a nawet od posiadania świadectwa przemysłowego sprzedawców znaczków pocztowych. (w)

Zgon lorda Runcimana

Londyn. (PAT). Wczoraj zmarł lord Runciman, ojciec byłego ministra handlu Waltera Runcimana. W sferach przemysłowych znany był zmarły Runciman pod przydomkiem „króla brytyjskiej marynarki handlowej".

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.). Przyjazd nowego posła jugosłowiańskiego Martinaca do Warszawy nastąpi w niedzielę. (w)

Warszawa. (Tel. wł.). Na nadchodzącej sesji parlamentarnej będzie wniesiony projekt ustawy o palestrze. (w)

Warszawa. (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych Estonii Akkel przybywa do Warszawy z wizytą w dniu 2 września. (w)

Pepesowcy sługusami Żydów

Warszawa. (Tel. wł.). W czwartek wieczorem w Kielcach duża ilość młodzieży z aparatami fotograficznymi ustawiła się przed sklepami żydowskimi, aby fotografować chrześcijan, wchodzących do sklepów żydowskich. Naraz na miejscu zjawiła się gromada robotników z PPS z sekretarzem partyjnym Śliwińskim i zaatakowała młodzież. Ta cofnęła się do rogu ulicy Kilińskiego. Przed młodzieżą stanął tłum Żydów i robotników z PPS, którzy poczęli się młodzieży odgrażać. Sytuację uratowała policja, która aresztowała Śliwińskiego i działacza żydowskiego Rosenberga. Obu zabrano do komisariatu policji, przed którym począł się gromadzić tłum żądając uwolnienia aresztowanych. Obu aresztowanych dotychczas jednak nie wypuszczono z aresztu. Są oni oskarżeni o zakłócenie spokoju publicznego. (w)

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 12 sierpnia 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami 1153, 12892, 18659, 19836, 20207 i 24372.

Wiadomości

Według statystyki zostało w Anglii w lipcu 607 osób zabitych i 2 278 rannych skutkiem katastrof i przejechania przez samochody.

*

Według statystyki tegoroczne zbiory w Kanadzie są najgorsze od lat 30. W dniu 31 lipca ilość zebranych zbóż wynosiła 35 pct przeciętnej cyfry zbiorów lat ubiegłych.

*

Wypadki śmiertelne w Alpach Austriackich osiągnęły tego roku rekordową cyfrę. W ciągu dwóch dni spadło 8 turystów, ponosząc śmierć na miejscu.

*

Obok miasta Mistelbach nad granicą austriacko-czeską natrafiono na dwa szkielety, pochodzące z 2 000 r. przed Chrystusem, oraz na kilka naczyń glinianych.

*

W dzielnicy Kairu Mousky wybuchł pożar, który ogarnął znaczną część domów. Tysiące ciekawych zupełnie zablokowały sąsiednie ulice utrudniając akcję ratunkową.

*

Wobec braku dostatecznej ilości chętnych do wstąpienia na wyższe uczelnie sowieckie, wydano rozporządzenie o przedłużeniu o miesiąc terminu przyjmowania zgłoszeń.

Zasadnicza rozprawa przed sądem w Gdańsku

Proces robotnika-Polaka wyrzuconego z pracy za to, że nie chciał należeć do „Arbeits-Frontu"

Gdańsk. (ATE) Odbyła się w gdańskim sądzie pracy rozprawa z oskarżenia prywatnego, ślusarza polskiego Augustyna Strahla, zwolnionego swego czasu przez niemiecką stocznię okrętową „Schichaua", ponieważ nie chciał on należyć do narodowo-socjalistycznego „Arbeits - Frontu". Stocznia tłumaczyła zwolnienie Polaka swoim regulaminem, według którego wszyscy pracownicy obowiązani są do należenia do wspomnianego „Arbeits-Frontu".

Obrońca Strahla wykazał w swym przemówieniu bezpodstawne zwolnienia swego klienta przez stocznię. Gdyby bowiem przedsiębiorstwa polskie, jak np. P. K. P. stosowały podobne regulaminy w Gdańsku, pracownicy niemieccy obowiązani by byli należeć do polskich organizacyj, czego nie przewiduje paragraf 113 statutu Wolnego Miasta mówiący o wolności zrzeszenia względnie niezrzeszenia.

Rozprawę tę budzącą zainteresowanie wśród społeczeństwa, jako proces zasadniczy dla polskiego świata pracy, odroczono na dzień 26 bm. celem przesłuchania dalszych świadków.

Żydzi podzielili się na dwa obozy

Sprawa podziału Palestyny i ostatnie uchwały kongresu syjonistycznego wytworzyła wielki zamęt w Izraelu - A w Genewie obradują!

Londyn. (PAT) Wiadomości z Jerozolimy wskazują, że społeczeństwo żydowskie w Palestynie wyraża ogólne niezadowolenie z powodu uchwał kongresu syjonistycznego. Zwolennicy planu podziału są rozczarowani tym, że uchwała nie uzyskała większości 2/3 głosów.

Prezes Syjonistycznej Organizacji Rewizjonistycznej w Palestynie Altman wyraził się, że decyzja kongresu jest naturalnym wynikiem zdrady syjonizmu, uprawnianej od 17 lat przez dr Weizmanna. „Uchwała wykazuje — oświadczył Altman — że słusznie postąpiliśmy opuszczając szeregi Organizacji Syjonistycznej, która reprezentuje element ghetta, gotowy przyjąć poniżające i niedostateczne warunki. Ruch nasz pod wodzą Żabotyńskiego reprezentuje młode siły, gotowe do walki, by zdruzgotać plan podziału i doprowadzić do urzeczywistnienia się naszych pragnień przez stworzenie państwa żydowskiego po obu stronach Jordanu".

Hebrajski dziennik „Haboker" twierdzi, że 60 pct delegatów na kongres żydowski w Zurychu nie reprezentowało narodu żydowskiego.

Jerozolima. (PAT) Naczelny Komitet Arabski wystosował do komisji mandatowej Ligi Narodów depeszę z żądaniem jak najszybszego wydelegowania do Palestyny specjalnej komisji, która by gruntownie zbadała sytuację.

Genewa. (PAT) Komisja mandatowa zebrała się pod przewodnictwem prezesa Ortsa i zajmowała się w dalszym ciągu zagadnieniami, dotyczącymi Palestyny i Transjordanii. Na obradach obecny był również brytyjski minister kolonij p. Ormsby Gore.

W kołach dziennikarskich obiega pogłoska, że min. Ormsby Gore oświadczył, że nie widzi możliwości wykonywania przez W. Brytanię mandatu, ponieważ opinia angielska nie zgodziłaby się nigdy na to, aby żołnierze angielscy byli używani do uśmierzania rozruchów w Palestynie. Wobec tego uważa on, że podział Palestyny jest jedynym możliwym rozwiązaniem.

Genewa. (PAT) Dr Weizmann i dr Goldman, którzy bawią obecnie w Genewie, odwiedzili przewodniczącego komisji mandatowej p. Ortsa, któremu zakomunikowali rezolucję uchwaloną przez kongres syjonistyczny.

Następnie Weizmann i Goldman odwiedzili min. Ormsby Gore, któremu również zakomunikowali wyniki obrad kongresu.

Właściwe rokowania, do których upoważniona została Egzekutywa Syjonistyczna, obecnie się jednak nie odbędą. Rozpoczną się one dopiero na jesieni po wypowiedzeniu się Ligi Narodów, co do projektu Komisji Królewskiej.

Zamach stanu w Paragwaju

Asuncion. (PAT). Agencja Havasa donosi: Oddziały marynarki wojennej zbuntowały się, zajęły wczesnym rankiem stolicę i zażądały dymisji rządu.

Asuncion. (PAT). Agencja Havasa donosi: Ustępując żądaniom szefów armii prezydent republiki paragwajskiej Franco zaakceptował dymisję gabinetu.

Płk. Paredes, przywódca buntu, w deklaracji, złożonej na zebraniu b. kombatantów, oświadczył, że prezydent Franco pozostanie na swym stanowisku i dodał, że obecny ruch nie zmierza do powrotu rządów liberalnych.

Z kroniki ustawodawczej

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj w „Dzienniku Ustaw" ogłoszono cztery ustawy, uchwalone na sesji nadzwyczajnej, oraz również tekst likwidacyjnego regulaminu Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska. Według tego regulaminu rozstrzygane będą sprawy, które wpłynęły w okresie przed wygaśnięciem konwencji, tj. przed 15 lipca, a dotychczas przez trybunał nie zostały rozstrzygnięte. (w)

Z hiszpańskiej wojny domowej

Gibraltar (PAT). Władze zarządziły zamknięcie konsulatu rządu gen. Franco. Od kilku miesięcy konsulat ten wystawiał paszporty mimo że nie posiadał na to upoważnienia.

Barcelona (PAT). W m. Hospitalete (Katalonia) policja wykryła skład broni i amunicji, należący do anarchistów. **Areesztowano kilkadziesiąt osób.**

Wizyty w Warszawie

Warszawa. (ATE). Jak się dowiadujemy, w niedzielę przybywa do Warszawy minister handlu cesarstwa Indyj, Sir Mohammed Zafrullah Khan.

Tallin. (ATE). Jak donosi prasa estońska, min. spraw zagranicznych Estonii, p. Akel przybędzie do Warszawy z oficjalną wizytą z początkiem września.

Sprawa gimnazjum w Chełmie

Warszawa. (Tel. wł.) Zdaje się, że ministerium oświaty zainteresowało się sprawami gimnazjum w Chełmie. Prawdopodobnie wskutek tego zainteresowania dyrektor i dwie nauczycielki zostaną stamtąd usunięci.

Stronnictwo Narodowe w dniu „Cudu nad Wisłą"

Warszawa. (Tel. wł.) Tegoroczne obchody „Cudu nad Wisłą" Stronnictwo Narodowe organizuje w szerszych rozmiarach w Warszawie na rynku Starego Miasta, w Lublinie, Białymstoku, Kaliszu, Łodzi, Częstochowie, Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Tarnopolu, Zamościu, Bydgoszczy. Poza tym odbędą się obchody we wszystkich powiatach. (w)

Lot Lewoniewskiego

Moskwa. (PAT) Ag. Tass donosi, że samolot Lewoniewskiego znajdował się o godz. 21 pod 63 stopniem szerokości i 40 długości geograficznej.

Seale. (PAT) Lotnik Lewoniewski nadał dziś o godz. 8.36 radiodepeszę, w której zawiadomił, że znajduje się w odległości 90 mil od Bieguna Północnego

Papież pozostanie w Castel Gandolfo

Rzym. (PAT). „Tribuna" notuje pogłoskę, że papież nie powróci w najbliższym czasie do Watykanu i przez całą zimę mieszkać będzie w Castel Gandolfo.

Możliwość tą brana jest w rachubę w pewnych sferach, ponieważ Ojciec św. czuje się w Castel Gandolfo znacznie lepiej i dlatego byłby podobno skłonny przedłużyć pobyt w swojej letniej siedzibie. Żadna jednakże decyzja w tej sprawie nie zapadła.

O rozbudowę szpitalnictwa

Warszawa. (PAT). Wobec konieczności planowej rozbudowy szpitalnictwa w Polsce Ministerstwo Opieki Społecznej zwróciło się do wojewodów o opracowanie w najbliższym czasie planów rozbudowy szpitalnictwa, odpowiadających potrzebom ludności w poszczególnych województwach. Obecny stan szpitalnictwa nie jest zadawalający. Brak jest łóżek szpitalnych, a również rozmieszczenie szpitali w terenie jest nierównomierne. Znaczny odsetek szpitali nie odpowiada nawet skromnym wymaganiom pod względem budowlanym, wyposażenia i organizacji. Pierwszym krokiem do usunięcia tych braków będzie opracowanie generalnego planu rozbudowy szpitalnictwa, opartego na znajomości istniejących w tej dziedzinie potrzeb w różnych częściach kraju.

Chleb dla Polaków

Kamasznik Polak, posiadający trzy maszyny, poszukuje pracodawcy, najchętniej w województwach centralnych. Może wykazać się kartą rzemieślnicza. Zgłoszenia należy kierować pod Bolesław Chodak, Kielce, ul. Młynarska 76.

W Brzozowie, mieście powiatowym, liczącym ponad 4.500 mieszkańców, znajdą sumienni i uczciwi kupcy stały zarobek. Potrzebny jest sklep żelaza (dotąd istnieją trzy sklepy żydowskie i w każdą sobotę czy święto żydowskie, dotkliwie odczuwa się brak żelaza); sklep bławatny, sklep z naczyniami kuchennymi (blacharstwo, szklarstwo), handel starzyzną (ubrania), skup jaj, masła, owoców, skup skórek króliczych, zajęczych itd. (potrzebny kapitał 300—400 zł); sklep z owocami (konieczne!). Poparcie zapewnione. Wszelkich informacyj udzieli chętnie Sekretariat Stronnictwa Narodowego w Brzozowie, ul. Bielawskiego - Zaremby. (bw.)

Na uboczu

Więc jak to właściwie jest?

Żydowska „Chwila" z dnia 11 bm. omawiając obszerne artykuł p. J. Wyszomirskiego, zam. w żydowskich „Wiadomościach Literackich" na temat kwestii żydowskiej, przytacza m. in. następujący fragment:

„Można bowiem powiedzieć, że każdy naród ma takiego Żyda, na jakiego zasłużył — ściślej, jakiego sobie wychowuje. Bywały przecie i u nas czasy, kiedy umieliśmy wychować Kronenbergów i Wohlów. Dziś będzie to niepodobieństwem. Dziś wychowujemy takiego Żyda, jakiego wychowała sobie carska Rosja i o jakim z niepokojem myślał Witte."

Inaczej mówiąc, to my ponosimy pełną odpowiedzialność za to, że Żydzi zajmują się tak brudnymi sprawami, jak handel żywym towarem, że plugawią nasze najświętsze uczucie religijne zatrutą literaturą, że płacą zdradzie a nas skórę, że są rozsadnikami komuny itd.

Ot po prostu dano nam na wychowanie czyste niewinne dziecko, aniołka herubinka Bożego, a my go zepsuli i zrobiliśmy z niego największą zakałę świata.

No, pal sześć, niech sobie tak Żydzi z „Chwili" piszą, wolno im. Ale przecież ci sami Żydzi w innych pismach podnoszą niebywały gwałt, że to oni właśnie są wychowawcami naszego narodu, że to oni dali nam obecną kulturę, że oni nas (dosłownie) „uszlachetnili", postawili na stopniu obecnej cywilizacji itd.

Więc jakto do diabła właściwie jest? Czy myśmy wychowali Żydów, czy Żydzi nas? Panowie publicyści żydowscy powinni się już raz porozumieć i zgodzić się na jedno kłamstwo.

Niezależnie od tego, jak orzekną przy zgodzie żydowscy publicyści, lud polski powie im jedno: Mamy was już dosyć, może teraz zechcecie wychowywać (albo być przez nich wychowywanymi, wszystko jedno) Zulusów albo Kafrów na Madagaskarze?

Zdrajcom w odpowiedzi

Oświadczenie prezesa „Pracy Polskiej" p. St. Szulca

Otrzymaliśmy poniższe oświadczenie z prośbą o opublikowanie:

„Różni działacze socjalistyczni, którym grozi utrata dobrze płatnych posadek w związkach klasowych, starają się na gwałt ratować swoje pozycje mocno zachwiane ostatnią akcją włókniarzy i stąd obserwujemy wściekłe ataki na „Orędownik" i Związek Zawodowy „Praca Polska". Przypomina to metody stosowane już od dawna przez złodziei, którzy uciekając głośno wołają: „Trzymaj — łapaj złodzieja!". I w jednym i w drugim wypadku chodzi o to, aby odwrócić od siebie uwagę i całe odium nienawiści skierować w innym kierunku.

W numerze 235 socjal-żydowskiego „Łodzianina" czytamy artykuł pt. „Demaskujemy zdradę endecji", poświęcony w całości Związkowi Zawodowemu „Praca Polska", w którym to autor dziwi się, jak mógł narodowy Związek stać się ultra — radykalnym i licytować ich — „patentowanych obrońców" w akcji o podwyżkę zarobków dla robotników włókniarzy.

Jesteśmy pewni, że nie byłoby żadnej w stosunku do „Pracy Polskiej" reakcji ze strony bonzów socjalistycznych, gdyby nie sromotna klapa, jaką ostatnio ponieśli i ten haniebny ale zupełnie zasłużony przydomek — zdrajcy robotnika polskiego!

Zdradzili robotnika, po raz pierwszy usuwając w kąt naczelne swoje hasło „Jednolity front robotniczy", bo nie chcieli, aby ten bardziej uświadomieni robotnicy patrzyli na ręce. Zdradzili robotników po raz drugi na **poufnej konferencji** z przemysłowcami, o czym dowiedzieliśmy się tylko dzięki przypadkowi i prawdomówności jednego z młodych delegatów na Komisji Rozjemczej. Zdradzili po raz trzeci na rozprawie Komisji Rozjemczej, wyrażając zgodę na zredukowanie wysuniętych żądań, zamiast przemawiać choćby tak, jak przemawiali do robotników na wiecach i zebraniach.

Nie sposób w krótkim artykule wymienić wszystkich codziennych i od okazji zależnych grzechów i grzeszków, są one zresztą wszystkim polskim robotnikom znane, wystarczy więc jeśli przypomnimy tylko ostatnie wyczyny „obrońcy" tow. Golińskiego wysyłającego robotnice do Berezy za niepodpisanie listy wyborczej, oraz tegoż towarzysza żądanie na jednej z konferencji w Inspekcji Pracy, aby karać robotników za prace w godzinach nadliczbowych.

W artykule wyżej wspomnianym czytamy: „Endecka „Praca Polska" domaga się strajku, a przecież naczelnym hasłem, hasłem widniejącym nawet na legitymacji „Pracy Polskiej" przypomina w każdej chwili jej członkom, że „Praca Polska" zwalcza każdy strajk".

Tak „Praca Polska" zwalcza i zwalczać będzie każdy strajk, **który nie daje gwarancji robotnikom, że nastąpi poprawa istniejących stosunków** i dla tego też „Praca Polska" tak stanowczo występowała przeciw zapowiadanym strajkom w czerwcu i lipcu rb. **bo to mogło być korzystne tylko dla fabrykantów.**

Będziemy zwalczać także strajki, jakimi się chlubicie w Białymstoku, bo dobrowolnie robotnicy otrzymywali 8 pct podwyżki, a po 9 tygodniach strajku dostali 9 pct. Proste wyliczenie mówi, że robotnicy zostali oszukani, gdyż nadwyżka w postaci 1 pct uzyskanego po strajku, nawet po dwóch latach nie zwróci straty 9-tygodniowego zarobku. Winszujemy — ale takich strajków „Praca Polska" przeprowadzać nie będzie!

„Praca Polska" nie będzie proklamowała strajków, aby zwalniano robotników z pracy dla tego, że należą do innego Związku, a taki właśnie strajk „zwycięsko" przeprowadzili towarzysze socjaliści w fabryce „Iskra" w Krakowie.

Pismak wysługujący się Żydom czując, że należy sięgnąć po jakieś kompromitujące dowody „zdrady" endeckiego Związku „Praca Polska" przytacza urywek odezwy czy też listu, rzekomo przez „Pracę Polską" wydanego, który ma „udowodnić", że „Praca Polska" „stoi na stanowisku współpracy z kapitałem, ochrony warsztatu pracy w razie tzw. „czarnych strajków" oraz zgodności interesów ogółu społeczeństwa i Państwa" — Dalej następuje już wyraźna oferta pod adresem jakiegoś W. P. z prośbą o pracę dla robotników rzekomo członków Związku „Praca Polska".

Stwierdzamy, że cały ten urywek z listu jest **zwykłym oszustwem nieudolnie skonstruowanym** po to, aby podważyć zaufanie szerokich mas robotniczych do jedynej niezależnej organizacji robotniczej — Związku „Praca Polska".

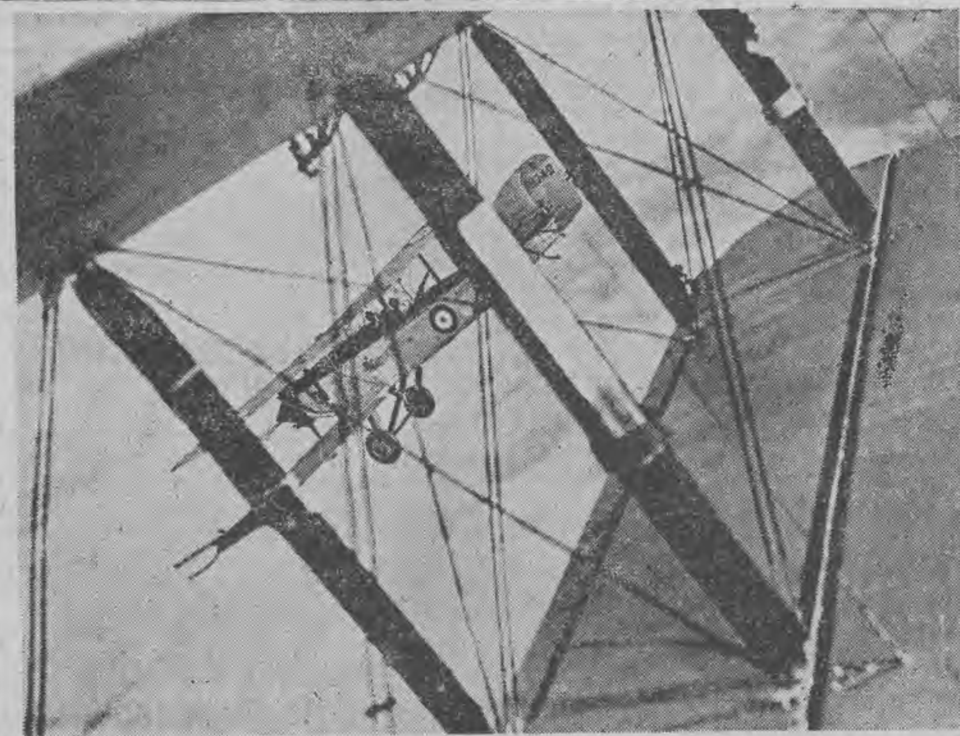
Autor świadomie przemilcza, gdzie, kiedy i przez kogo została taka „odezwa" wydana, a przecież ujawnienie autora miałoby ogromne znaczenie dowodowe.

Jeszcze nie odsiedział kary odpowiedzialny redaktor „Łodzianina" za oszczerstwa przeciw adwokatowi K. Kowalskiemu, a już jego następca sięga do arsenału oszczerstw i fałszów, tym razem w stosunku do „Pracy Polskiej", chcąc najwidoczniej zasłużyć sobie na dłuższy urlop wypoczynkowy w więzieniu.

Ostrzegamy fałszerzy i zdrajców przed próbą prowokacji robotnika polskiego, którego cierpliwość ma jednak swoje granice."

Henryk Szulc,
prezes Zw. „Praca Polska".

Łódź, dnia 12 sierpnia.



Armia brytyjska przeprowadza obecnie manewry wojsk lotniczych. Są to największe manewry lotnicze, które kiedykolwiek w Anglii zorganizowano. Na zdjęciu bombowce nad Londynem.

Uprzejmość poczty dla esperantystów

Warszawa, 13. 8. — Interesanci, załatwiający sprawy w sali poczty głównej w Warszawie na placu Napoleona, są niezwykle zdziwieni wyjątkową wprost uprzejmością dla odbywającego się, a tak zdecydowanie potępionego przez społeczeństwo polskie międzynarodowego zjazdu esperantystów.

Rzuca się wszystkim w oczy wystawiony w sali głównej duży napis następującej treści: „Baczność, P. T. Filateliści! Od 7. 8. do 15. 8. 1937 — 29. Międzynarodowy Kongres Esperantystów w gmachu Resursy Obywatelskiej. **Specjalny datownik."**

Tyle się odbywa poważnych zjazdów w Polsce, jak choćby kongresy katolickie, ale jakoś poczta nie kwapi się ze specjalnym uhonorowaniem tych wydarzeń.

Komunizujące, a po prostu żydowskie esperanto, nie zasługuje specjalnie w Polsce na jakiekolwiek wyróżnienie. Nie będziemy pomagać do przedrzeźniania łaciny, dość już tego d'esperanta! **S.**

Żydzi napadają na bezbronne kobiety

Niesłychane rozzuchwalenie Żydów w Wilnie i Oszmianie — Ciężkie pobicie ciężarnej kobiety i poranienie nożami robotników-chrześcijan

(Od własnego korespondenta „Orędownika")

Wilno, dnia 13 sierpnia. Ostatnio w Wilnie i na Wileńszczyźnie miały miejsce wypadki, świadczące o niespotykanej dotąd u nas bezczelności Żydów.

„Orędownik" donosił już o napadzie w Wilnie Żydów na dorożkarza chrześcijanina, Józefa Wieromieja. Napad ten wywołał żywą reakcję wśród warstw robotniczych. Na nagłym nocnym zebraniu w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, Związek Dorożkarzy wydał odezwę, w której dając wyraz oburzenia z powodu niesłychanych metod Żydów-przybłędów, stosowanych do Polaków, gospodarzy kraju, wzywa społeczeństwo do popierania jedynie chrześcijan. Jednocześnie Chrześcijańskie Zw. Zaw. wskazując na jawnie i planowo we wszystkich dziedzinach stosowanych przez Żydów bojkot Polaków, w ostrych słowach potępiają „szabesgojów" i nawołują Polaków do ścisłego stosowania bojkotu Żydów.

Ale nie minęły echa napadu na dorożkarza, gdy znów chrześcijańskie Wilno zostało wzburzone wiadomością o napadzie w dniu 11 bm. na rynku Kalwaryjskim Żydów na straganiarkę chrześcijankę — Salomeę Wośkiełłową. Została ona bez żadnej przyczyny uderzona początkowo przez nieznaną Żydówkę koszem w głowę, tak silnie, że dostała krwotoku z ust, a następnie pobita przez Żydów, którzy w tej chwili po zajściu oblegli omdlałą Wośkiełłową. Z rąk rozjuszonego tłumu żydowskiego wyrwały Wośkiełłową sąsiednie straganiarki-chrześcijanki. Jedynie brakiem mężczyzn tego dnia na rynku da się wytłumaczyć, iż do powiększenia zajścia, które szybko zlikwidowała policja, nie doszło. W każdym razie wzburzenie na rynku trwało przez cały dzień i zajście w całym mieście było żywo komentowane.

Jeszcze bardziej bezczelne i prowokacyjne wystąpienie Żydów było w dn. 6 bm. w m. Oszmianie. Miasteczko to, stosunkowo niedaleko położone od Wilna, posiada przeważającą ilość ludności chrześcijańskiej (w innych miasteczkach zażydzenie jest przerażające), przy czym ruch narodowy robi tam coraz większe postępy.

Kolportaż pism narodowych, zorganizowany przez członków Stron. Narodowego i coraz bardziej w życiu miasteczku już od dłuższego czasu silne wzburzenie wśród „narodu wybranego". Ale dotąd siedzieli oni cicho i dopiero ostatnio dali wyraz swej nienawiści w stosunku do chrześcijan.

Przebieg zajścia był następujący: do żony robotnika, Władysława Gierwiatowskiego, trudniającej się praniem bielizny, przybył Żyd Kagan, fryzjer, po odbiór kołnierzyków, oddanych do prania. Żydowi nie podobał się jeden z wypranych kołnierzyków, wobec czego paczkę swych kołnierzyków rzucił w twarz Gierwiatowskiej, po czym najspokojniej zabrał ze stołu paczkę cudzych kołnierzków i usiłował z nimi się ulotnić. Gdy zaś Gierwiatowska zastąpiła mu drogę, prosząc o zwrot cudzych własności, Kagan popchnął z całej siły Gierwiatowską, która padła na ziemię, doznając przy upadku dotkliwych obrażeń, które mogą się stać niebezpiecznymi dla jej życia, gdyż Gierwiatowska jest w ostatnich miesiącach ciąży.

Po dokonaniu swegu czynu Kagan z pralni ulotnił się.

Przybyły w jakiś czas potem Władysław Gierwiatowski, znalazł swą żonę omdlałą na podłodze. Po dojściu do przytomności praczka opowiedziała o zajściu, prosząc męża, by odebrał zabrane przez Kagana cudze kołnierzyki. Gdy Gierwiatowski wraz ze swym sąsiadem Hajkowskim udali się do zakładu fryzjerskiego Kagana, zostali tam otoczeni przez 4 fryzjerów-Żydów, uzbrojonych w noże i brzytwy, którzy napadli na robotników polskich, ciężko ich raniąc szeregiem ciosów w głowę, a następnie skrwawionych wyrzucili na ulicę.

Wiadomość o zajściu lotem błyskawicy rozeszła się po mieście. W tej chwili koło zakładu fryzjerskiego zebrał się tłum, który powybijał wszystkie szyby w zakładzie fryzjerskim Kaganów i w sąsiednich domach żydowskich. Wzburzenie zebranej ludności chrześcijańskiej było tak wielkie, iż niechybnie dokonanoby nad bezczelnymi Żydami samosądu, gdyby nie przybyły oddział policji, który położył kres zajściu, aresztując Kagana i jego braci fryzjerów.

Wypadek ten wywołał w Oszmianie nastrój silnego podniecenia. Na ulicach krążą dotąd patrole policyjne czuwając, aby do dalszych zajść nie doszło. Z Wilna do Oszmiany wyjechała komisja śledcza, która prowadzi dochodzenia. **Z. K.**

Na gorącym uczynku

„Nasz Przegląd" donosi, że podczas niedzielnego zjazdu legionistów grupy lewicowe prowadziły rokowania w sprawie umożliwienia wystąpienia jednego z lewicowych legionistów: sen. Bobrowskiego, względnie Moraczewskiego na Sowińcu. Jednakże po zaznajomieniu się z tekstem ewentualnego przemówienia i powołując się na porządek święta propozycję odrzucono.

*

Prasa warszawska donosi, że Klub 11 Listopada ulec ma likwidacji. Na terenie tego klubu stykali się — jak wiadomo — przedstawiciele różnych kierunków dla przeprowadzenia dyskusyj ideowych, gdyż klub zapraszał także niecozłonków do przybywania na zebrania, a nawet do wygłaszania prelekcyj.

Na zebraniach klubu bywał niekiedy min. Grabowski, płk Strzelecki, niektórzy członkowie Związku (młodych) Narodowców z wyjątkiem p. Zdz. Stahla, który przepadł przy balotażu, i p. Hrabyka, którego, jak się zdaje, nie zapraszano.

Prasa nie donosi, co ma być przyczyną likwidacji klubu. Ponoć nacisk w tym kierunku wywierać mieli kierownicy OZN.

*

Felietonista „sanacyjno"-lewicowego „Dziennika Porannego", „Igrek", oburza się i wyszydza starostę, który nie pozwolił jakiemuś żydowskiemu podrzutkowi nadać imienia polskiego.

P. Igrek pisze:

„Mógłby mieć także zastrzeżenia rabin przy ceremonii obrzezania. Ale skądże starosta? Czemuż to starosta grodzki ma być obrońcą tradycyj rabinicznych i gorliwym stróżem ghetta?"

Straciliśmy przez pana starostę nowego Mściwoja Cukiermana, czy Bolesława Kaca, czy może Krasnorodę Rozenbluma — pisze „Słowo" wileńskie. Chwała Bogu!

W obronie starodawnych przywilejów

Najazd Żydów na Żywiec — Czy społeczeństwo polskie pozwoli na zażydzenie miasta?

Żywiec, 12. 8. Wszystkim znany jest Żywiec, jako miasto cieszące się doskonałą opinią, piękną tradycją i wiekopomnym przywilejem królowej Konstancji, który do dnia dzisiejszego ochraniał mieszczaństwo żywieckie przed najazdem „wybranego ludu" z pod znaku laski Aronowej.

Jak opowiadają starsi wiekiem mieszczanie, to dawniej ghetto w Żywcu było w całej rozciągłości stosowane, a Żydom nie tylko, że nie wolno było osiedlać się w mieście w myśl wspomnianego wyżej przywileju, iż „Żydów należy z Państwa Żywieckiego — wypędzać", lecz także wzbroniony był im wstęp do królewskiego miasta. — Dziś już ta sprawa straciła nieco na ostrości, bo często widzimy na ulicach Żywca wałęsających się Żydów, co prawda wystraszonych i oglądających się poza siebie, w przekonaniu, że jakiś gorętszy obywatel przepędzi ich poza mury miasta.

Do ostatnich czasów wolno było Żydom wjeżdżać z towarami do Żywca jedynie w dni jarmarczne, których jest tu kilka do roku, natomiast wstęp na zwykłe targi odbywające się raz w tygodniu we środę, był im bezwzględnie wzbroniony, a mieszczanie żywieccy pilnie baczyli na to, by jakiś Żyd nie wślizgnął się podstępem między kupców polskich.

Aż tu nagle w dniu 4 sierpnia br. w ubiegły dzień targowy pojawiły się na rynku żywieckim między straganami polskimi dwa kramy żydowskie i to jak na urągowisko naprzeciw okien magistratu. — Bezczelnymi Żydami okazali się Herman Silbilger ze Zabłocia, handlarz cykorii, i Berta Żarnowitz, również ze Zabłocia, handlująca szmatami jarmarcznymi.

Do dnia dzisiejszego nie mogę zrozumieć drogi, jaką mogło dojść do tak wielkiego skandalu, a jeszcze bardziej nie rozumiem faktu, iż nietylko Zarząd Miejski, ale i samo społeczeństwo żywieckie nie zareagowało nawet na ten nie mający w historii miasta Żywca precedensu wypadek.

Czyżby Żywiec zatracał swe polskie oblicze i swą polską duszę? Czyżby zerwał z piękną tradycją i niezłomnym charakterem swych wielkich przodków, którzy przez wieki pielęgnowali swe gniazdo ojcowskie, jego legendy, historię, godne naśladownictwa obyczaje i w drodze przywilejów królewskich nadane im prawa? Czyż nikt nie potrafi stanąć w obronie tego co piękne, co jest godne naśladowania, co zrodziły wieki, a pył historyczny nie przyprószył? Czyż aż tak nisko upadł dziś Żywiec, że nikt nie ośmiela się nawet upomnieć się o swoje prawa i o swój skarb przez dziadów wypielęgnowany? Nie — to chyba jakieś nieporozumienie, jakieś chwilowe odrętwienie. Czyż nie jesteś w stanie sprawić, aby społeczeństwo żywieckie zerwało się ze swego letargu i pokazało polskiemu narodowi, że jest godne pochwał, jakie pod jego adresem słała i śle do dnia dzisiejszego opinia społeczna całej Polski. **P.**



Niezwykłe dzieje oszusta

Specjalnością hochsztaplera było wyłudzanie pieniędzy od kobiet — Bogata przeszłość Chomskiego — „Działalność" we Włoszech i Brazylii doprowadziła go po raz drugi na ławę oskarżonych

Katowice (AJS). Znanym oszustem i hochstaplerem był swego czasu na Śląsku niejaki Jan Chomski, niewiadomego pochodzenia. Miał on bardzo bogatą przeszłość kryminalną, kilkakrotnie karany tak w Polsce jak i za granicą za różne oszustwa, wielożeństwa itp.

Przybywszy na Śląsk przedstawiał się Chomski różnym wybitnym osobom za lekarza i oficera rezerwy. Po kilkudniowym pobycie zawarł on w Katowicach znajomość z jedną z tutejszych obywatelek, którą następnie uwiódł, wyłudził od niej większą ilość pieniędzy a w końcu porzucił.

Hochsztaplerstwo i oszustwa wyszły wkrótce na jaw i Chomski znalazł się za kratkami więzienia, w konsekwencji czego zasiadł na ławie oskarżonych i wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach skazany został na trzy lata więzienia. Podczas rozprawy tłumaczył się i wykazywał paszportem brazylijskim, twierdził, że ojciec jego wyemigrował do Brazylii, gdzie się ożenił i tam też przyszedł on na świat. Następnie studiował medycynę w Rosji w Tomsku. Okazało to się jednak wszystko tylko bluffem, bowiem tak karta karna jak i kartoteka policyjna wykazywały coś wręcz innego.

Po odcierpieniu kary w więzieniu katowickim, Chomski zdobył w niewyjaśniony dotąd sposób większą gotówkę i wyemigrował do Włoch. Wypłynął tam jako lekarz i książę rumuński Henryk Jan Dodiani. W ten sposób potrafił się wślizgnąć do elity towarzyskiej Włoch. Bliżej zapoznał się z młodym bardzo poważnym przemysłowcem niejakim Peronim, od którego wyłudził 50.000 milrejsów, opowiedziawszy mu przed tym, że ma otrzymać w Polsce spadek i dla poczynienia starań potrzebne mu są właśnie te pieniądze. Chomski-Dodiani namówił Peroniego do podróży morskiej do Francji i Polski. W drodze do Francji Peroni zginął nagle z pokładu statku. Podejrzewano wówczas Chomskiego o wyrzucenie swego towarzysza poza burtę.

Chomski wysiadł na ląd w najbliższym porcie i innym okrętem udał się w podróż do Brazylii z kwotą równającą się 250.000 zł w kieszeni. Wylądował w Rio Granda, gdzie znowu wystąpował jako dr książę Dodiani.

Oszust wyspecjalizowany był w uwodzeniu **kobiet, toteż po kilkudniowym pobycie w Brazylii był już otoczony** rojem kobiet.

Specjalnie upodobał sobie młodą i piękną dziewczynę, Arlintę Welter, która też zakochała się w Chomskim po same uszy. Jest ona córką znanej i zamożnej rodziny brazylijskiej. Po krótkim czasie odbył się w Rio Grande ślub Chomskiego-księcia Dodiani z panną Welter. Niedługo po ślubie Chomski począł na nowo uprawiać swój niecny proceder, jako książę nabierał wszystkich na lewo i prawo, przedstawiał się poza tym za majora Wojsk Polskich i sekretarza Ogólno Polskiego Związku Szermierczego. Wreszcie b. panna Welter poznała się na sprawkach swego księcia-męża, lecz ten tak potrafił ją omamić, iż nie była w stanie mu się przeciwstawić.

Kres jego zbrodniczej działalności położyły obecnie dopiero władze brazylijskie, które przymknęły „niebieskiego ptaszka" i postawiły go w stan oskarżenia. Odpowiadać będzie za zamordowanie Peroniego, wielożeństwo i oszustwa.

Celem uzupełnienia śledztwa władze brazylijskie zwróciły się do władz polskich. I tak „wybitna" swego czasu osobistość na Śląsku zasiądzie na ławie oskarżonych w Brazylii pod zarzutem dalszych a bardzo ciężkich zbrodni.

Gen. Sikorski w Krakowie

Kraków, 12. 8. — Bawi tu od kilku dni b. szef rządu gen. Władysław Sikorski, który przyjechał na pogrzeb swego starszego brata, majora w stanie spoczynku, śp. Stanisława Sikorskiego, b. profesora gimnazjalnego.

Wycieczka senatorów na Śląsku

Katowice. (AJS). W dniach 20 do 22 bm. bawić będzie w Katowicach wycieczka senatorów Rzeczypospolitej w liczbie około 100 osób. Wycieczka zwiedzi cały Śląsk dla zapoznania się z jego dorobkiem gospodarczym. Pół dnia przeznaczone zostało na zwiedzenie stolicy Śląska Katowic.

Wzorem Kalisza postępują Siemianowice

Siemianowice, 12. 8. — Miejscowością na Śląsku, która wzorem innych miast chce iść w ślady Kalisza, są Siemianowice.

Mianowicie chrześcijański cech rzeźników i wędliniarzy domagą się od władz miejskich, by na miejscowym placu targowym Magistrat przydzielał Żydom miejsca na stragany zupełnie oddzielnie. W ten sposób plac targowy w Siemianowicach zostałby podzielony na dwie części: polską i żydowską. Nie wątpimy, że Magistrat uwzględni słuszne życzenia cechu rzeźnickiego i przychyli się do prośby.

Korsykański bocian

Rybnik, 12. 8. W pobliżu stawów w Lubomi zastrzelono w tych dniach chorego bociana, który od dłuższego czasu niepokoił wszystkie gniazda bocianie w okolicy i wszczynał z każdym napotkanym na drodze bockiem wojnę.

Niemałe dziwienie ogarnęło świadków zestrzelenia bociana, gdy okazało się, że ptak miał na nodze metalową obrączkę, z której wywnioskować można, że bocian pochodził względnie przebywał przez pewien czas na wyspie Korsyce. Bocianem zainteresowała się stacja ornitologiczna. (n)

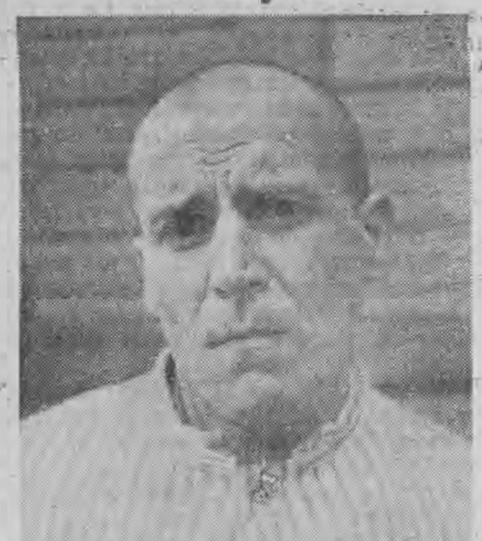
Akt oskarżenia oparty na zdjęciu fotograficznym

Jasło, 13. 8. — Przed miejscowym Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa odwoławcza trzech młodych narodowców z Gorlic, skazanych przez Starostwo gorlickie na kary po 50 zł za noszenie beretów z mieczykami Chrobrego w czasie poświęcenia proporca Stronnictwa Narodowego w Gorlicach.

Starostwo gorlickie dopatrzyło się w tym czynu karygodnego opierając swoje oskarżenie na... zdjęciu fotograficznym, na którym widoczni są oskarżeni w beretach z mieczykami.

Młodzi narodowcy Barszcz Jakub, Wygrzywalski Feliks oraz Korzeń Stanisław odwołali się do Sądu Okręgowego w Jaśle, gdzie kara została im zmniejszona do trzech złotych. Bronił adwokat dr Roman Zarytkiewicz.

Kto to jest?



W zakładzie psychiatrycznym w Lublińcu na Górnym Śląsku przebywa od 7 listopada 1931 roku umysłowo chory mężczyzna, odstawiony tam przez zakład psychiatryczny w Świeciu na Pomorzu. Wspomnianego umysłowo-chorego napotkano w Toruniu i odstawiono go do zakładu psychiatrycznego w Świeciu. Ponieważ w Świeciu ustalono (mylnie), że umysłowo-chorym jest Teodor Langer z Szopienic, pochodzący z Mysłowic na Górnym Śląsku, odstawiono go do zakładu psychiatrycznego w Lublińcu. Okazało się jednak, że ustalenia pierwotne były mylne, gdyż stwierdzono później z całą pewnością, iż znajdujący się w Lublińcu umysłowo-chory nie jest identyczny z Teodorem Langerem z Szopienic, ponieważ został on przejechany w Niemczech przez pociąg.

Obecnie dla zakładu psychiatrycznego powstała nad wyraz trudna zagadka. — Nie można rozpoznać chorego, który liczy około 38 lat, jest wzrostu 1,78 m, krępej postawy, ciemno-blondynem o szpakowatych włosach i ciemnym zaroście, wysokim cofniętym czole, brunatnych oczach. Zwracają uwagę ciemne, łukowate brwi, odstające, opuszczone cienkie wargi i zniszczone zęby, w których zaznacza się brak dwóch zębów w górnej szczęce i pochyły chód.

Tajemniczy umysłowo-chory zidentyfikowany mylnie poprzednio, przetrzymywany jest już przez blisko 6 lat w szpitalach, nie mówi i nie umie pisać. Rozumie tylko na zawołanie po polsku. Reaguje na mowę polską, nie daje jednak żadnej odpowiedzi.

Charakterystycznym szczegółem, zwracającym uwagę, jest cięta blizna powyżej **prawego oka** wysokości 2 centymetrów i **brak małego palca** u prawej ręki. (R-r.)

Połączenie „Wspólnoty Interesów" i „Huty Pokój"?

Katowice, (AJS) W sferach przemysłowych Śląska kolportowana jest pogłoska, mająca swe oparcie w dobrze poinformowanym źródle warszawskim, jakoby w sferach rządowych rozważany i lansowany był projekt połączenia dwóch największych koncernów hutniczych na Śląsku: „Huty Pokój" i „Wspólnoty Interesów". Akcje pierwszego są w 51 pct w rękach Banku Gospodarstwa Krajowego, a drugiego niemal w całości w rękach państwa.

Wielkim zwolennikiem tej koncepcji ma być premier gen. Sławoj-Składkowski i łączy się ona z wydanym ostatnio dekretem tyczącym hutnictwa. Wspomniana na wstępie pogłoska mówie też, że jako realizator tej koncepcji **przewidziany jest inż.** Kręglewski z Poznania, będący mężem zaufania rządu w kwestiach hutnictwa, który by utrwalał także gestię tego rządowego trustu hutniczego.

Sfery przemysłowe Śląska uważają jednak, że wspomniana koncepcja ma mało widoków realizacji, choćby już tylko z tego względu, że w jej ramach nie udałoby się rozwiązać tych wszystkich kwestyj personalnych, które już dziś posiadają wprost nieprzesuwalny ciężar gatunkowy, nie mówiąc o dalszych trudnościach czysto technicznych.

Niemniej jednak przyznaje się tutaj, że chwila obecna, po przejęciu akcyj, uregulowaniu kwestii spłaty długów i fuzji „Wspólnoty", jest jedyną dla ewentualnego przeprowadzenia takiej dalszej **koncentracji przemysłu.**

Jestem „najbardziej upodlonym okazem"

Robiona wielkość — Znamienne przyznanie się — Czemu społeczeństwo jest zimne? Kończy się epoka „Epoki"

Łódź, 13 sierpnia

Od pewnego czasu cała „fołksfrontowa" prasa usilnie reklamuje niejakiego Henryka Dembińskiego, lokalną komunistyczną „wielkość" z terenu Wilna. Z Dembińskiego robi się na gwałt czołową postać skrajnej lewicy — niejako symbol demo-komunizmu. Gdy przed paru miesiącami władze Dembińskiego aresztowały, Butler-Niedziałkowski w „Robotniku" zrobił taki rejwach, jak gdyby co najmniej wydarzyła się katastrofa o światowym zasięgu. Natychmiast pośpieszyły mu z pomocą inne „fołksfrontowe" wydawnictwa na czele z „Epoką", która, jak wiadomo, jest leib-organem wolnomularstwa w Polsce.

Ostatnio z okazji przedterminowego zwolnienia z więzienia autora powieści pt. „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy" Piaseckiego „Epoka" m. i. pisze:

„Wzgardziwszy więc życiem w stadzie Panurga opowiedzieli się po stronie demokracji, i to jest zapewne przyczyną, dlaczego czułe „sumienie społeczne", które ścierpieć nie może dalszego trzymania w więzieniu Sergiusza Piaseckiego, głuche jest jednocześnie na los Henryka Dembińskiego i jego towarzyszy, **a nawet w osobie najbardziej upodlonych okazów występuje przeciwko nim.** Ten znikczemniały ogół pozwala tutaj raz jeszcze się przekonać, czym są jego wzniosłe hasła i zasady i jak stronniczo i obłudnie stosuje w życiu prawo moralne, które nakazuje żywe poczucie jedności i wspólności z innymi ludźmi i nie pozwala żyć spokojnie wobec grozy ich niedoli."

Pomijając już płaczliwy ton skargi na obojętność polskiego społeczeństwa w stosunku do Dembińskiego i pozostałych wraz z nim uwięzionych „towarzyszy", warto zanotować utyskiwania na obojętność społeczeństwa w stosunku do demo-komunizmu w ogóle. Więc z „fołksfrontem" jest aż tak źle, że nawet leiborgan Lejbów i Obywateli musi przyznawać się, że Polacy odwracają się od „kultury"?

Kim jednak jest ów Dembiński, że „Epoka" rozdziera z jego powodu szaty, a „Robotnik" co kilka dni zamieszcza biuletyny o jego zdrowiu?

Jest to postać bardzo skądinąd ciekawa — niejako klasyczny reprezentant młodego pokolenia bardzo nielicznych polskich marksistów.

Karierę swą rozpoczął na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, gdzie mimo bardzo młodego wieku od razu rzucił się w wir polityki przechodząc z jednego obozu politycznego do drugiego. Początkowo (w 1928 roku) był narodowcem, później nie znajdując pola dla swych wygórowanych ambicyj rychło przeniósł się do katolickiego stowarzyszenia „Odrodzenie", gdzie po roku wysunął się na czoło całego ruchu „odrodzeniowego". Pod jego wpływ dostały się koła „Odrodzenia" ze wszystkich akademickich miast Polski, umiał bowiem zaimponować ogromnym tupetem w roli reorganizatora. Doszło nawet do tego, że pewnego razu na zjeździe ogólnopolskim „odrodzeniowców" wystąpił ze specjalną deklaracją na temat nowoczesnego katolicyzmu i wobec potępienia tych tez zwrócił się z manifestem bezpośrednio do Watykanu! Gdy nie otrzymał odpowiedzi na swe herezje, śmiertelnie pogniewał się na Kościół i ostatecznie z katolicyzmem zerwał przechodząc jawnie na stronę skrajnej lewicy.

Najciekawsze jest jednak to, że poprzednio przez kilka lat doskonale umiał pogodzić marksizm z religią katolicką i w tym czasie bardzo poważnie się przyczynił do zdeprawowania wielu działaczy katolickich z młodej generacji. Tak na przykład nakłonił w swoim czasie warszawskie koło „Odrodzenia" do współdziałania z komunistycznym MOPR-em, a jednocześnie wprowadził do „Odrodzenia" członków komunistycznego „Życia". Przez cały czas działał jako reprezentant nie tylko katolicyzmu, ale i kierunku prorządowego. Opiekował się nim gorliwie m. i. Cat-Mackiewicz ze „Słowa" i wojewoda Beczkowicz, a gdy z inicjatywy głośnego Jędrzejewicza powstał w Wilnie Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej, Dembiński został tam... profesorem! Gdy mu się ostatecznie noga powinęła, gdy został zdemaskowany jako komunista, przystąpił do wydawania „Po prostu", gdzie mimo licznych konfiskat przez dłuższy czas bezkarnie szerzył demo-komunizm.

Z najbliższego jego otoczenia raz wraz kogoś aresztowano i skazywano za działalność wywrotową na więzienie, a Dembiński był nietykalny! Mało tego, nadal współpracował w I. N. B. E. W., opracowywał tam wespół z innym komunistą, Jędrychowskim, referaty o bolszewickiej Rosji... na użytek centralnych władz w Warszawie i na... koszt tych władz. Jednocześnie zdołał skomunizować dużą liczbę młodych docentów i asystentów wileńskiego uniwersytetu tak, że gdy doszło do aresztowań, to w więzieniu i na ławie oskarżonych znalazło się wielu pracowników naukowych Uniwersytetu oraz I. N. B. E. W.! Pomimo to, gdy Jędrychowski opuścił więzienie, został znowu powołany na pracownika tego Instytutu...

Obaj ci ludzie przez szereg lat perfidnie komunizowali młodzież działając pod płaszczykiem to katolicyzmu, to znowu organizacyj prorządowych i o takich „działaczach" „Epoka" śmie pisać:

„Zaczęli od katolicyzmu „społecznego". Radykalizm społeczny i zarazem wierność wobec Kościoła. Wszystko szczerze i uczciwie. Jawnie i publicznie. Później porzucili linię politycznego obozu „sanacyjnego", z którym byli poprzednio związani. Szukali własnych dróg. Zawsze uczciwie i zawsze szczerze. Myśleli samodzielnie. Odczuwali samodzielnie. Wreszcie znaleźli. Przyszli pod sztandary socjalizmu polskiego. Przyjęli jego ideologię. I wtedy ich... zaaresztowano."

A każdemu, kto zechce demaskować „bohaterów", grozi się z góry potępieniem — „...najbardziej upodlone okazy" to ci, co potępiają Dembińskiego! Obelga na łamach „Epoki" w oczach uczciwych ludzi starczy za najlepsze świadectwo i dlatego nie waham się mimo gróźb zdemaskować tego „bohatera fołksfrontu".

Nie trudno się domyślić, czemu z Dembińskiego „bracia, obywatele i towarzysze" robią takiego „gieroja". Oto całe młode pokolenie jest zdecydowanie nacjonalistyczne — toteż człowiek, który zdołał w tych warunkach skomunizować kilkudziesięciu „młodolegionistów", kilkudziesięciu działaczy katolickiego „Odrodzenia" i kilku durnych asystentów, wydaje się im genialną jednostką. Zresztą chorując na brak ludzi, mając do dyspozycji tylko Żydów, „fołksfront" na gwałt musi sfabrykować sobie jakiegoś przywódcę, bodaj na pokaz...

A czemu społeczeństwo jest „zimne i obojętne" dla tego typu okazów, nie trudno się domyślić. Wystarczy tylko zadać sobie pytanie, w imię czego poprzednio w Rosji wymordowano miliony, a dziś morduje się nowe tysiące i to akurat sam „kwiat" bolszewizmu. Takie pytanie zadaje każdy, zdolny do logicznego myślenia, i zdecydowanie ma dosyć i demokracji i pokrewnego jej komunizmu. Dembiński nie jest aż tak głupi, aby nie rozumiał miażdżącej wymowy rosyjskiego przykładu — przeciwnie, jest inteligentny. Musi wobec być dziś tak „przekonanym" komunistą, jak przed laty był „gorliwym" katolikiem. Wówczas jako krypto-komunista udawał, że wierzy w katolicyzm, a dziś dla zadośćuczynienia swej megalomanii udaje, że wierzy w realizację doktryny Marksa...

A gdyby ktoś sądził, że Rosja jest przykładem nieudanym, wystarczy zapoznać się z masakrami w „czerwonej" Hiszpanii, gdzie syndykaliści-anarchiści są tępieni przez „towarzyszy" komunistów... oczywiście w imię wolności proletariatu! Oddajemy na chwilę głos barcelońskiej Konfederacji Pracy:

„Od dłuższego czasu dawała się odczuwać w naszym mieście działalność organizacji czekistowskiej, przy czym wiele osób zniknęło. Poznikali ludzie apolityczni, bądź też szczerzy antyfaszyści, albo robotnicy, należący do CNT.

„Do drzwi lokali związków zawodowych Anarcho-Syndykalistycznej Konfederacji Pracy CNT dobijały się elementy, zorganizowane w partii komunistycznej, która uważa się za antyfaszystowską, choć używa tych samych metod, co faszyzm, w celu zniszczenia rewolucyjnej Centrali Zawodowej.

„Bezpieczeństwo mieszkańców było na łasce podejrzanych elementów. Zbrodniczość tych osobników, obarczonych ciemną przeszłością, stale się uwydatniała."

Kończy się epoka „Epoki" — codzienne życie dostarcza dowodów fałszu doktryny marksistowskiej. Społeczeństwo szeroko się już otworzyły przerażone oczy i dlatego dla fałszerzy idei ma ono tylko zimną obojętność.

KAZIMIERZ HAŁABURDA



Do Europy przychodzą już zdjęcia z terenu walk na Dalekim Wschodzie. Na zdjęciu oddziały wojsk japońskich pod Tientsinem



Mussolini bawi z wizytą na Sycylii, gdzie w Messynie wygłosił przemówienie z trybuny mającej kształt dziobu okrętowego.

Wstrząsająca tragedia małżeńska

Kępno. (km) Straszny w swych skutkach dramat małżeński rozegrał się w środę w pobliskim Bralinie.

W młodym, zaledwie rocznym, małżeństwie pp. Nitschków zachodziły często nieporozumienia. Ostatnio żona opuściła swego męża udając się do brata, niej. Grosska. Przebywała tam 10 dni.

W ub. środę po południu udała się Nitschkowa pod nieobecność męża do jego mieszkania, skąd zabrała swe 8-tygodniowe dziecko. Kiedy po powrocie Nitschke zauważył brak dziecka, pobiegł do mieszkania Grosska domagając się wydanie dziecka. Żona nawet słyszeć o tym nie chciała.

Nitschke podczas dobijania się do mieszkania został przez własną żonę oraz jej krewnych okrutnie pobity. Z roztrzaskaną głową odwiózł się do swego domu, skąd odstawiono go do szpitala powiatowego w Kępnie, gdzie w nocy z środy na czwartek na skutek odniesionych ran zmarł.

Komenda post. P. P. w Bralinie wdrożyła dochodzenia. Mężobójczynię oraz jej szwagierkę Grosskową odstawiono pod eskortą policyjną do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Kępnie.

Tragicznie zmarły cieszył się w Bralinie opinią pracowitego i spokojnego człowieka.

Możliwość zatrudnienia w górnictwie we Francji

Paryż. (PAT) Obrady władz Związku Górników Francuskich, jednej z najpotężniejszych organizacyj robotniczych wysunęły na pierwszy plan zainteresowań sprawę powiększenia produkcji węgla we Francji i związaną z tym kwestię powiększania liczby górników, a co za tym idzie, konieczność sprawdzenia kilku tysięcy z za granicy.

Postawienie na porządku dziennym sprawy odwołania się do obcych rąk robotniczych i to jeszcze przez organizację zawodową francuską nabiera tym większego znaczenia, iż do niedawna jeszcze część opinii francuskiej używała argumentu, iż najlepszym środkiem na zwalczanie bezrobocia jest odsunięcie robotników cudzoziemskich.

Od dłuższego czasu francuskie sfery rządowe i gospodarcze stwierdziły ustawiczne zmniejszanie się produkcji i wydajności pracy w górnictwie. W ciągu miesięcy od listopada 1936 r. do kwietnia rb. Francja musiała sprowadzić z za granicy węgla za 1.800 milionów franków, podczas gdy w tym samym okresie poprzednim przywóz węgla do Francji wynosił tylko 843 miln. fr. Fakt ten odbija się ujemnie na francuskim bilansie handlowym.

W ciągu obrad krajowej rady gospodarczej, kwestia podniesienia produkcji węgla we Francji stała się jednym z głównych zagadnień. W czasie obrad zwrócono uwagę na konieczność podwyższenia liczby pracujących we Francji górników, dodatkowego zatrudnienia 10 tysięcy górników, z czego 6 tysięcy można by znaleźć we Francji, wśród Francuzów i przebywających we Francji bezrobotnych cudzoziemców, a 4 tysiące należałoby sprowadzić z za granicy.

Żydzi pobili sekwestratorów

Sanok, 13. 8. — Poborcy Urzędu Skarbowego w Sanoku Płaza, Ząbek i Wołoszczak z Sanoka przybyli do Szulima Beitlera, kupca w Sanoku w celu egzekucyjnego ściągnięcia zaległości podatkowych.

Gdy przystąpili do poszukiwania gotówki, która znaleźli w szafie, rzucili się na nich Szulim Beitler, żona jego Hinda i syn Symche, przy czym poborce Ząbka przewrócili na ziemię wykręcając i kalecząc do krwi lewą rękę, pozostałych zaś poborców kopiąc nogami. W czasie zamieszania i szamotania — dłużnik podatkowy zdołał szkatułkę ze znalezioną gotówką pochwycić i ukryć przed okiem poborców, tak, że czynność ich spełzła na niczym.

Za czyn powyższy odpowiadali onegdaj Beitlerowie przed tutejszym Sądem Okręgowym, który skazał Szulima Beitlera na karę 6 miesięcy więzienia. Symchę Beitlera na karę 9 miesięcy więzienia, zaś Hinde Beitler na karę 4 miesięcy aresztu. Karę zawieszono jedynie Hindzie Beitler. Skazani zapowiedzieli apelację. (g)

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia 3-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł.: 158003

10.000 zł.: 192256

5.000 zł.: 4575 12381 21293 29681 60387 61892 111914 131448

2.000 zł.: 11684

1.000 zł.: 27913 74939 90727 138866 163120 188119

500 zł.: 30383 63126 55111 88449 117957 133244 143545 151499 159448

400 zł.: 3869 16017 66471 99352 99993 112826 119386 148440 153248 158600 181259

300 zł.: 7836 11167 11168 17227 38019 58980 60326 62532 70410 97989 134258 151569

250 zł.: 1716 11359 14313 20210 30541 49102 53735 58196 63989 73952 76286 89225 11429 96005 99566 99623 101852 111148 114002 122396 124266 132347 139456 143909 149556 153817 172314 187163 190542 191075 193218 5682

Wygrane po 200 zł.

15 315 439 94 1273 621 83 756 2268 89 344 56 743 909 3474 788 4008 42 281 706 5036 206 581 722 32 52 6275 7169 993 8346 426 887 904 9160 246 553 765 872

10573 11731 13048 74 186 234 78 14938 15596 699 721 16202 17042 381 849 930 18020 372 703 33 19252 392 431 98 901 2 20468 905 21652 932 22071 93 205 333 810 921 23068 201 24728 25278 337 401 76 26020 297 805 27161 258 483 939 29927

30665 31717 32159 313 21 77 978 33348 62 672 720 53 34100 48 241 427 35743 6286 410 978 37123 270 382

38131 673 913 40145 41497 42254 384 771 822 43160 731 44840 63 45347 47163 234 613 983 48563 49293 412 859 50074 178 392 425 70 659 52163 225 36 354 408 38 685 52616 55413 30 788 56606 98 58077 213 59537 691 807 930 60133 61251 384 444 51 8 972 62802 26 63526 65265 896 67683 864 68057 444 695 886 69284 604 40 70041 57 542 951 71454 537 727 72 72192 333 487 881 83137 249 553 606 747 74506 75099 518

76087 262 77119 285 78108 475 902 79582 800 59 261 324 49 933 51 81180 232 82174 966 83972 84003 85255 310 60 598 86695 779 87155 543 96 982 94 88187 734 935 89332 90280 598 838 91082 548 92454 964 93342 443 700 97414 513 885 975 99654 809 970 100273 339 772 101419 555 761 102090 101 213 31 323 103138 416 104401 105316 89 953 106258 334 710 809 75 107500 45 108027 134 38 57 109523 110353 414 111047 240 337 66 763 826 112319 631 39 113015 976

114693 115129 925 116110 314 920 117241 925 118003 180 405 748 119302 426 68 884 120383 669 121038 495 830 39 122517 738 914 123582 797 953 124406 125341 126032 127892 128238 824 73 129003 234 607 975 131267 69 533 132227 93 566 715 133607 20 134049 263 362 543 135067 277 578 986 99 136103 507 736 833 61 137343 775 138025 766 139598 701 140353 803 10 141936 82 142049 120 280 460 521 143253 63 303 434 134356 537 65 145540 146175 97 245 778 147656 148404 571 825 149331 810 151108 573

152150 517 244 153098 180 154571 155575 156237 379 523 782 91 157277 355 477 619 32 811 158008 428 570 157573 626 160028 233 831 72 929 81 161721 973 162313 776 881 163369 80 495 164063 51 103 267 419 661 802 165430 538 715 166110 999 167176 83 765 980 168017 371 705 899 169764 170074 159 647 864 171303 172647 928 173331 689 175009 462 90 176283 422 568 178577 708 829 180475 181594 182475 631 967 183316 184357 729 943 49 185500 651 846 95 966 186883 187440 188183 527 848 189489 820 35 929.

190307 456 945 191694 977 192022 338 603 193187 995 194051 743.

Wygrane po 50 zł.

35 504 1177 2225 410 647 999 3146 512 23 5066 629 6026 34 7409 8492 684 9306 671 998 10375 578 11326 29 621 12088 742 14010 205 399 436 514 645 16147 782 17024 18045 19111 709 20590 725 22621 23294 426 653 25002 356 878 26223 695 96 27190 862 28277 29006 730 30213 800 948 31130 788 32539 852 56 33830 91 34233 709 35581

38786 858 904 89 39115 433 531 734 864 41234 570 910 43285 44304 60 46 9671 45031 212 599 46060 239 863 47853 48073 610 944 50139 393 51305 582 658 739 826 52027 951 53605 793 54483 528 780 839 55238 74 380 73 56604 854 57642 58077 448 59127 359 60534 910 82 61245 458 732 62548 626 990 63539 64064 653 920 65134 725 66259 904 67069 368 441 7 68100 8 400 69222 941 70344 71060 230 668 908 73197 248 304 993 74258 67 653 743 75434 77013 607 78989 79332 496 590 80104 314 662 725 82298 724 833 83329 624 788 84309 679 972 85194 296 86309 749 88333 611 74 89178 221 604 90181 350 492 91465 538 64 723 92864 93698 74253 301 569 95158 456 664 96038 124 621 97044 73 98318 99523 100028 586 726 101200 328 102309 715 835 103114 606 848 104306 105017 93 180 953 106642 916 42 107189 108048 284 109119 254 437 846 71 110350 11 56 111353 112075 514 622 865 113278 527 767 884

114244 84 412 854 115471 803 13 117052 153 716 118524 782 119793 120033 900 121103 238 456 866 122395 124218 76 439 73 592 125123 126922 127459 128868 129273 363 506 26 131088 553 763 132926 133100 11 134155 256 471 598 135324 94 963 136501 50 618 988 137048 699 878 138154 69 205 340 560 139119 140162 141018 489 633 48 142374 532 715 143336 595 640 70 144073 791 145602 59 887 146062 141 281 85 147854 73 956 148001 326 149602 797 897 150304 51 513 151442 973

152430 912 153661 907 154535 686 768 156006 93 157353 619 159198 160019 762 161248 480 535 162949 164548 165146 819 64 166033 354 167450 168294 540 169521 170814 911 171044 498 172369 890 173217 174112 175002 176935 178263 676 779 957 179010 180037 363 770 182875 183578 792 184467 897 185597 186037 574 905 187928 188552 189176.

190230 397 192750 93 193145 55 213 194001.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

64 4920 21 5443 7018 178 742 8104 682 9131 417 10226 961 11965 12029 34 257 688 13209 816 15000 16712 65 961 17759 880 18714 907 19161 20171 21076 435 643 805 23863 25075 245 348 604 26382 28910 29114 460 31003 693 34614 29 37119 42207 757 87 40018 44704 83 907 45557 797 46425 47982 48919 637 49529 46 877 50763 51531 759 53996 55047 277 56668 57293 499 727 58248 59278 60603 65991 61708 63424 689 805 64560 65091 142 66169 67206 613 68158 72293 73443 559 74100 75465 644 77897 78047 569 79620 80003 545 82433 540 659 83883 84430 86830 32 87802 89290 930 90085 653 852 91187 92176 93054 59 94451 601 95163 442 978 99157 852

114003 766 115046 435 115476 575 117244 119455 693 121485 714 93 876 122598 125263 789 126812 58 127620 128711 129879 130017 127 131560 133361 134712 135239 566 86 885 137592 139757 140553 819 69 141286 832 142295 978 143199 491 145551 749 867 146871 961 147224 349 148484 638 149950 151504 152607 153094 649 93 155185 945 156969 76 157961 158124 422 154427 723 160429 804 161993 162965 164814 932 165400 28 587 605 166067 903 39 168228 355 868 170577 171081 172347 83 710 60 175570 630 853 177537 906 179504 181963 182346 528 183043 460 867 185193 503 186021 64 650 190944 191697 876 948 192072 604

Wygrane po 50 zł.

360 2400 838 3625 4995 5116 8266 528 9258 10360 11111 15561 16547 17086 500 20534 22670 23346 25229 962 99 29134 746 30448 717 31038 707 32021 278 33763 35923 36539 70 663 39155 40169 295 43239 44946 46272 47064 564 858 48370 504 800 49503 51967 52406 852 53594 54461 703 56871 58496 908 59744 60749 62526 669 64623 66629 921 69858 947 71080 330 72149 961 68 73016 101 766 76201 201 91 77075 587 78849 79470 81192 545 82671 83231 84417 595 85307 749 86670 87700 88200 774 89086 656 90715 92158 976 93317 94964 95554 96976 98534 369 99228 42 512

114301 755 115047 407 116746 117761 121183 732 122456 124166 285 125291 127196 129129 306 885 130677 132325 133976 134607 135423 136488 137548 138048 139809 59 140550 947 141108 529 142492 143429 599 144763 145486 872 147376 151881 152456 819 154145 866 155651 156194 256 534 157950 158330 159152 651 160615 905 163524 166745 169242 170009 589 171235 172720 936 173112 73 84 174701 175726 176908 178840 179577 81 97 180074 181623 183060 185725 188016 330 611 189162 641 190926 191377 530 192654 193055 194223 781

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr.: 87621.

75.000 na nr. 96364.

5.000 zł. na nr.: 7210 49336 170359.

2.000 zł. na n-ry: 34508 160265 169287 189440

1.000 zł. na n-ry: 15151 66529 87673 132241

500 zł. na n-ry: 12915 76720 122712 129236 137875 154815 177670.

400 zł. na n-ry: 12075 13566 49591 120068 120492 145705 146890 161505 170559

300 zł. na n-ry: 3845 7146 24410 27148 43138 44776 58880 60016 70480 95101 124328 128328 135935 154019 191226

250 zł. na n-ry: 1645 4792 5733 13038 20832 23556 29432 34226 36092 38375 50215 54179 59663 60229 67612 68956 87702 97405 112370 114329 139559 146883 160085.

Wygrane po 200 zł.

262 1057 807 979 2789 3082 789 4450 990 5128 6437 7397 8336 77 9413 595 882 10072 11420 55 12749 13168 283 14582 15067 176 400 18085 19203 781 20124 21036 774 24679 26118 607 27805 29233 534 32817 33040 132 34212 514 35500 36348 760 37563 38181 39034 221 385 40481 867 76 970 41050 42002 43101 610 992 44763 47074 48055 597 789

51494 55303 734 56635 790 57165 427 58352 60309 45 61166 62283 417 63143 752 982 64719 65300 66184 68446 69042 71748 912 72093 73629 74694 887 75003 670 78874 80632 82801 84113 85292 86905 50 88 87332 88015 151 556 89018 836 90580 650 91980 92488 921 93874 94811 95849 96032 464 516 97866 98311 522 666

101701 102675 103140 619 105126 260 455 73 106240 917 108144 619 979 110592 620 111720 113625 114819 115329 525 120075 651 121276 124539 125004 365 789 911 127200 367 128140 728 83 129150 865 130080 131178 258 943 132114 338 135828 989 137470 554 642 68 139375 640 142932 143302 144439 584 697 146366 884 147582 148694 149428 150321 416

152299 153385 96 154833 156109 157007 849 993 158402 54 159240 160025 328 161161 340 764 162105 163213 164288 168309 169428 170862 171237 173394 174667 175297 970 17663 709 178667 180278 496 181096 110 357 772 182166 81 556 183517 694 753 184071 185258 92 187102 188764 190238

Wygrane po 50 zł.

80 267 539 79 86 5940 89 6773 7138 9360 10251 423 650 13168 283 16293 18484 539 19106 20486 96 21028 399 22082 535 23320 25503 26525 27682 28345 481 30725 864 32207 499 849 34210 357 732 35569 643 36013 789 38432 39484 40318 42275 970 43869 45007 47337 48665 49002 406 50

50611 51487 52166 395 495 53476 906 55004 263 56291 465 57250 60020 438 70 62968 63634 74 64449 989 65848 959 67538 772 69388 4664 714 70147 71419 72391 73123 228 76 74287 569 90 75840 76287 770 77114 78207 494 79773 80757 81913 82288 83048 897 85260 87039 113 295 88718 859 91834 35 92132 94619 95415 777 96432 677 770 97418 99776

100148 248 101351 481 102292 103110 104473 688 105694 106360 776 107299 900 109379 934 110174 89 111849 113250 361 114388 115149 117660 118853 933 119334 85 412 121803 124049 198 258 125078 127079 128444 738 129136 725 130827 978 131581 785 807 90 936 132275 133205 881 965 134337 136542 137519 138343 510 140211 141867 142441 144337 146880 147408 149039 151420

152424 692 154287 476 157094 161000 61 595 162019 164369 411 29 166288 717 167170 659 169779 171224 172132 178583 180357 693 181988 184351 808 12 185108 617 866 186246 187350 188484 189240 190160 787 193775 814 59 194557

Tabelę loterii państwowej podajemy bez gwarancji

Narybek piłkarski na cenzurowanym

Pokłosie spotkań Vienna — Reprezentacja P. Z. P. N.

(Od własnego korespondenta)

Podobno z naszym piłkarstwem jest bardzo niewesoło. „Asy" się starzeją, reprezentacja częściej bierze w skórę niż wygrywa, a piękne wyniki na Olimpiadzie trzeba uważać za smaczny rodzynek w cieście! Czekają nas jednak rozgrywki o mistrzostwo świata, oraz szereg innych spotkań międzynarodowych, więc trzeba było pomyśleć o zmontowaniu solidnej jedenastki piłkarskiej i o gronie zastępców.

Jak grają wypróbowani w licznych bojach starzy reprezentanci, dobrze wiemy. Może za dobrze i dlatego widzieliśmy chętnie nowych graczy na kilku pozycjach. Wychodząc z tego założenia, zorganizowano obecnie w Warszawie obóz dla utalentowanych piłkarzy. Zjechało się ich sporo z całej Polski, przy czym z Poznania znaleźli się „warciarze": Twórz, Danielak, Gendera i Szwarc, oraz Boetcher z „HCP".

Obóz pracuje od wtorku. Warszawski świat sportowy zdążył już „ochrzcić" jego uczestników, nazywając ich „źrebakami".

Zanim chłopcy zdążyli się umyć, przywitać, i przespać, kazano im zagrać w dwu zespołach z austriacką „Vienną". Pomysł był nieszczęśliwy. Pomijając wyniki obu spotkań (2:0 i 1:1), mecze te urządzono zbyt wcześnie, a poza tym „Vienna" była przeciwnikiem za poważnym, za doświadczonym i technicznie zaawansowanym, by na jej tle można było zbadać uzdolnienie poszczególnych zawodników.

Pierwszego dnia wiedeńczycy grali jak „z nut" i nie wysilając się zbytnio, zdystansowali nasz zespół. Klasa Rainera, Schmausa, Gschweidla (ma 36 lat) i fenomenalnego centra pomocy Hoffmanna (specjalnie sprowadzony z Wiednia) była dla Polaków czymś nieosiągalnym. Przebieg środowego spotkania można by porównać chyba do ewent. meczu bokserskiego naszego Sobkowiaka z murzynem Louisem!

Lepiej było już we czwartek, kiedy przeciwko „Viennie", stanął zespół silniejszy i bardziej bojowy, który zmusił Austriaków do wydania z siebie wszystkich umiejętności. Ale i tak mówiono na trybunach, że zamiast obu spotkań wolano by widzieć mecz „Vienny" z „Wartą", o której wiedeńczycy wyrażali się z dużym uznaniem.

W oba dni nic specjalnego nie działo się na boisku.

Czy można na podstawie pierwszych publicznych występów „źrebaków" orzec, który z nich jest naszą nadzieją? I tak i nie! Pokusimy się o objektywną ocenę każdego gracza, choć nie ulega wątpliwości, że po ukończeniu obozu byłaby może ona inna.

Bramkarze Pawłowski (Cracovia) i Krzyk (Brygada - Częstochowa) spełnili swe zadanie zupełnie dobrze. Obaj spokojni. interweniowali skutecznie, choć technika chwytu piłki wymaga jeszcze poprawy. Bardziej podobał się Krzyk, ruchliwy i broniący z wielkim poświęceniem. We środę linię obrony tworzyli Ślązacy Gemza i Stolarczyk. Pierwszy dysponował silnym wykopem, drugi natomiast zawiódł zupełnie. Źle się ustawiał, sztywno biegał i piłkę posyłał na chybił trafił. W czwartek wystąpili poznańczycy Twórz i Boetcher. Wprawdzie nie okazali się rewelacjami, ale na ogół wypadli dobrze i „Vienna" musiała namęczyć się zanim przeszła przez tę linię. Ustawiali się dobrze, grali mądrze, a choć wydarzyły się im trzy „świece" posyłali piłkę przeważnie pod właściwym adresem. Może z nich być pociecha.

Pomoc ze środy była blada wobec czwartkowej. Bentkowski trzymał się dobrze, Danielak miał ładne, płaskie podania, ale austriacki napad wymęczył go szybko. Dytko potrzebuje dużo treningu, w obecnej formie jest cieniem dawnego klasowego pomocnika. Trójka: Góra — Nytz — Piec II grała we czwartek bardzo ambitnie, zwłaszcza wybijali się Góra i Piec. Nytz zaś ograniczył się do psucia wiedeńczykom ataków.

We środę zobaczyliśmy atak w składzie: Wierzelewski — God — Giedrewicz — Gendera i Szwarc. Najlepszy był God, Wierzelewski nie miał pola do popisu, bo po przerwie zastąpił go Pirych. Gedrewicz — to talent, ale na razie — o dziwo! — za dużo biega. —Jest wszędzie i nigdzie. Gendera i Szwarc grali sprytnie, płaskimi podaniami, i zbierali oklaski, ale później rozdzielono ich. Ten błąd zemścił się, bo atak stracił spoistość. Najlepszy w ataku był jednak Szwarc. Ale znów czwartkowa piątka przewyższała tę ze środy Kruk (Polonia) — Baran (Resovia) — Lewandowski (ŁKS) — Pytel (?) i Pirych (Warszawianka) grali bardziej żywiołowo ostrzej szli na gracza i prostszymi sposobami zdobywali teren. Pirych grał dziko, Baran specjalnie się nie wyróżnił. Lewandowski natomiast grał najlepiej, ale zeszedł kontuzjowany. On też strzelił bramkę. Pytel wydawał się mało szybki, Kruk zaś grał naprawdę dobrze, choć trochę dziko. Szkoda, że jest graczem tylko „prawonogim". Po przerwie ujrzeliśmy znów słabego Goda i na chwilę Genderę.

Kolarstwo

W Ostrowie Wlkp. odbyły się torowe zawody kolarskie, w których wzięli udział również i kolarze Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów. Zajęli oni niespodziewanie wszystkie pierwsze miejsca. W wyścigu na 30 okrążeń toru zwyciężył Chiglewski w czasie 28:15.6. na 2 okrążenia zwyciężył Sachański 1:47,2. Wyścig o mistrzostwo toru wygrał również Sachański w czasie 4:26.1. Na zakończenie odbył się wyścig drużynowy, w którym pierwsze miejsce zajęła drużyna P. T. C., na 5 okrążeń toru w czasie 8:58,4 przed Tow. Cyklistów Ostrów.

Piłka nożna

W Ł. Z. O. P. N. odbyła się konferencja delegatów klubów piłkarskich, na której postanowiono rozpocząć mistrzostwa klasy A w dniu 5 września. Rozlosowano również spotkania na dziewięć terminów, jako koło jesiennej kolejki, a mianowicie:

I termin — W. K. S. — Widzew, P. T. C. — Union-Turing, Ł. T. S. G. — Burza, Sokół — mistrz kl. B. oraz S. K. S. — Wima.

II termin — W. K. S. — P. T. C., Widzew — Union-Turing, Ł. T. S. G. — Sokół, Burza — S. K. S. i mistrz klasy B. — Wima.

III termin — W. K. S. — Union-Turing Widzew — P. T. C., Ł. T. S. G. — mistrz klasy B., Sokół — S. K. S. oraz Burza — Wima.

IV termin — W. K. S. — Ł. T. S. G., Widzew — Burza, P. T. C. — Sokół, Union-Turing — Wima.

V termin — W. K. S. — Burza, Widzew — Sokół, P. T. C. — mistrz kl. B., Union-Turing — S. K. S. oraz Widzew — Wima.

VI termin — W. K. S. — Sokół, P. T. C. — Burza, Union-Turing — mistrz klasy B., Ł. T. S. G. — S. K. S., Widzew — Wima.

VII termin — W. K. S. — mistrz klasy B., Widzew — Ł. T. S. G., P. T. C. — S. K. S., Union-Turing — Burza i Sokół — Wima.

VIII termin — W. K. S. — S. K. S., Widzew — mistrz klasy B., Union-Turing — Ł. T. S. G., Burza — Sokół, P. T. C. — Wima.

IX termin — W. K. S. Wima, Widzew — S. K. S., P. T. C. — Ł. T. S. G., Union-Turing — Sokół.

Union-Turing wyrusza dziś do Niemiec, gdzie rozegra dwa spotkania towarzyskie. Z Łodzi piłkarze Union-Turingu jadą bezpośrednio do Drezna, skąd autobusami udadzą się do Kamienicy, gdzie rozegrają spotkanie z tam. Chemnitzer S. C. Drugie spotkanie łodzianie rozegrają w Waldheimie z B. C. Hartha, która na Zielone Świątki gościła w Łodzi.

Różne

27 Ł. D. H. z Łodzi będąca na obozach w miejscowości Niemen, pow Lida, zorganizowała propagandowe zawody lekkoatletyczne, pływackie i w siatkówkę, które cieszyły się dużym zainteresowaniem, czego dowodem było 100 startujących zawodników.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: 60 m: 1. Moniuszko 7.4 (Kl. Sp. Niemen); 2. Janica 7.5 (W-wa); 3. Zatopiański 7.6 (27 Ł. D. H.). 100 m: 1. Maciejewski 12 sek. (Płock); 2. Figiel 12.1 (Kutno); 3. Moniuszko 12.1. Skok w zwyż: 1. Maciejewski 158½; 2. Łysz (Huta Szklana) 152½. 3. Grzelak (Ł. D. H.) 115½. Skok w dal: 1. Maciejewski 5.97; 2. Zatopiański 5.81½; 3. Widmański 5.79 (Huta Szklana). Kula: 1. Maciejewski 13.99 (5 klg.); 2. Moniuszko 12.72; 3. Barakowicz 12.61. Oszczep: 1. Widmański 44.52; 2. Michalski 11.79 (Waśkowicze);; 3. Zatopiański 37.47. 1.500: 1. Wrona 5:02; 2. Czajkowski 5:04; 3. Żardecki 5:09.

Pływanie 50 st. grzb.: :1. Szymanowicz 47,2 sek. (Waśkowicze); 50 st. dow.: 1. Kasperowicz 38.6 sek. (Lida); 50 st kl.: 1. Zatopiański 47 sek. (27 Ł. D. H.).

W siatkówkę 1 miejsce zajęła drużyna z Lidy przed 27 Ł. D. H i Kl. Sp. Niemen.

Zawody przeprowadził dr Szeryński z Warszawy.

Wielki sukces odniósł łodzianin Hoffman, znany harcerz-konstruktor modeli samolotów, na międzynarodowym konkursie modeli o mistrzostwo Holandii. Zajął on niespodziewanie pierwsze i trzecie miejsce. Sukces tego rodzaju p. Hoffmana nie jest pierwszym, bowiem młodociany ten konstruktor modeli może się poszczycić wieloma nagrodami w tej dziedzinie.

Tenis

W ćwierćfinale turnieju w Leasten Jędrzejowska pokonała znaną tenisistkę amerykańską van Ryn w dwóch setach: 7:5, 6:3

Sierpień **14** Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Wigil. Euzebii
Niedziela: M. B. Zielna
Kalendarz słowiański
Sobota: Dobrowója
Niedziela: Jacława św.
Słońca: wschód 4,32, zachód 19,22
Długość dnia 14 g. 50 min.
Księżyca: wschód 13.54, zachód 22,10
Faza: Pierwsza kwadra o 3 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Zundelewicza (Żyd), Piotrkowska 25, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Rytel, Kopernika 26, Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

Telefony straży pożarnej 8, pogotowia miejskiego 102-20, pogotowia P. C. K. 102-40, pogotowia ubezpieczalni 208-10.

TEATRY

Teatr Letni — Piotrkowska 94, rewia „Cabarettissimo".

KINA

Capitol — „Wesoły donżuan" i „Niesamowity dom".
Corso — „Detektyw z Honolulu" i „Przygody na wolności i za kratami",
Ikar — „Krwawa perła" i „Poświecenie",
Metro — „Zamek tajemnic",
Miraż — „Ucieczka ku szczęściu" i „Żona dwóch mężów",
Mimoza — „Ich troje" i „Sprawa 444".
Oświatowy - Słońce — „Tajemnica czarnego pokoju" i „Cyrk na okręcie",
Palace — „Niczewo",
Przedwiośnie — „Kaprys markizy Pompadour",
Rialto — „Łódź śmierci".

KOMUNIKATY

Komunikaty „Pracy Polskiej". Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Zawod. „Praca Polska" w Łodzi wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystościach związanych z obchodem „Cudu nad Wisłą" w dniu 15 sierpnia. Ogólna zbiórka w niedzielę, 15 sierpnia o godz. 9 rano przy ul. Targowej 5 (róg Przejazd).

W niedzielę, 15 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu własnym przy ul. Bandurskiego nr. 9-11 odbędzie się wielka zabawa „Pracy Polskiej", na którą zaprasza wszystkich członków Zarząd Okręgowy.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W niedzielę, dn. 15 bm. odbędzie się wycieczka autobusowa do Uniejowa przez Poddębice. W programie zwiedzenie zabytków, po czym odpoczynek nad Wartą. Koszt wycieczki około zł 4.50. Bliższe szczegóły i zapisy w sekretariacie Towarzystwa (al. Kościuszki 17). Przewdziane wycieczki w sierpniu: 22. 8. — Grotniki, 29. 8. — Lutomiersk — Szydłów — Puczniew.

KRONIKA MIEJSCOWA

Pierwsza seria budowy domków na Budach Słokowskich została już ukończona i będzie oddana do użytku we wrześniu rb. Są to bloki parterowe, szeregowe, zawierające ogółem 206 domków; budynki murowane, ogniotrwałe, kryte eternitem, posiadające światło elektryczne. Każdy domek posiada pokój z kuchnią i pokoik na poddaszu, ogródek, studnię i zabudowania gospodarcze. W domkach tych zamieszkiwać będzie ludność robotnicza naszego miasta.

Zaznaczyć należy, że dalsza budowa drugiej i trzeciej serii domków przewiduje domy wielokondygnacyjne.

Budowa chłodni magistrackiej. Przy budowie chłodni do chwili obecnej zostały założone fundamenty i doprowadzony prąd przez elektrownię łódzką.

Niedomagania komunikacyjne. Jeszcze wczesną wiosną rb. na Chojnach ulica Rzgowska została rozkopana, po czym przystąpiono do ułożenia nowego bruku, który stanowić ma podkład pod nawierzchnię z kostki bazaltowej. Równocześnie przeprowadza się budowę kanałów ulicznych, wskutek czego od szeregu miesięcy chodniki zasypane są zwałami ziemi i przejście dla pieszych jest ogromnie utrudnione.

Mieszkańcy Chojn podjęli interwencję u władz, celem przyśpieszenia robót, albowiem zbliża się okres, gdy jak corocznie czynione są zakupy węgla, ziemniaków itp. artykułów na zimę i dowozy byłyby uniemożliwione w razie niewykończenia robót drogowych.

Pogrzeb ofiar tragedii w Szynczycach. W czwartek odbył się pogrzeb śp. Franciszka Bednarka, zabitego — jak donosiliśmy — w folwarku Szynczyce przez rządcę majątku Justyna Czernieckiego. — W pogrzebie uczestniczyło około tysiąc osób. Zwłoki śp. Bednarka zostały pochowane na cmentarzu parafialnym w Czarnocinie.

Pogrzeb Czernieckiego, zabitego przez tłum, odbył się w piątek na cmentarzu w Tuszynie.

Odezwa Stronnictwa Narodowego w Łodzi

POLACY!

Żydo-komunistyczna reakcja, której celem jest utopić Polskę w potokach krwi i zamienić ją na jedną z sowieckich republik, przypuściła dzisiaj generalny atak, pewna krwawego zwycięstwa.

Służąca interesom polityki światowego żydostwa masoneria pomaga żydo-komunie w jej niecnej robocie, dążącej do rozbicia społeczeństwa polskiego poprzez głoszenie obłudnie haseł narodowych.

W roku 1920 owiany duchem jedności Naród i jego zbrojne ramię — armia — odniósł wspaniałe zwycięstwo nad dziczą bolszewicką, wspomaganą przez żydostwo nie tylko Polski, ale świata.

W czasach obecnych, kiedy nadchodzi ten sam moment nieuniknionego starcia z żydo-komunistycznym barbarzyństwem, starcia, które zadecyduje o przyszłym losie Polski, nie ma miejsca dla ludzi bezczynnych.

Dzisiejsza bezczynność to kopanie grobu dla niepodległości Polski.

Stawienie się do szeregów Stronnictwa Narodowego to walka o Honor i Niepodległość Narodu Polskiego!

POLACY!

Dla wykazania zdecydowanej postawy w odparciu wszystkich sił odśrodkowych, osłabiających Polskę,

dla zgniecenia reakcyjnych żywiołów żydo-komunistycznych,

dla wykazania jasnej, niezłomnej i szczerej woli w wykuwaniu Katolickiej, Narodowej i Wielkiej Polski,

— w dniu 15 sierpnia wszyscy Polacy, chcący naprawdę Polski Narodowej, Wielkiej, Katolickiej, stają w szeregach walczącej armii Narodu — w szeregach Stronnictwa Narodowego!

Niech żyje Wielka Polska!

Stronnictwo Narodowe w Łodzi

PROGRAM UROCZYSTOŚCI STRONNICTWA NARODOWEGO W ŁODZI
w rocznicę „Cudu nad Wisłą"

w dniu 15-go sierpnia został zmieniony z przyczyn od nas niezależnych na następujący:

1. Zbiórki dzielnic:
   Dzielnica Północ — godz. 9 rano przy ul. Żeglarskiej (róg Zgierskiej).
   Dzielnica Południe — godz. 9 rano przy ul. Korsaka (róg. Bednarskiej).
   Dzielnica Śródmieście — godz. 9,20 przy ul. Targowej 5.
2. Wymarsz dzielnic do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej.
3. Msza św. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej godz. 12.
4. Przemarsz o godzinie 12,30 oddziałów Stronnictwa Narodowego ulicami: Żeromskiego, 6 Sierpnia, Piotrkowską, Pl. Wolności, Pomorską, Ansztąta, Północną na plac obok Helenowa.
5. Przemówienia i zakończenie uroczystości.

ZE ŚWIATA PRACY

Stan zatrudnienia na robotach publicznych. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej stan zatrudnienia na robotach publicznych w dniu 7. 8. br. na terenie woj. łódzkiego, a mianowicie: Oddział Pośrednictwa Pracy 7.163 osoby, ekspozytura w Kaliszu 3.107, w Pabianicach 2.533, w Piotrkowie Tryb. 1.841, w Radomsku 993, w Tomaszowie Maz. 1.685, razem 17.322 osoby.

Dalsza akcja sezonowców. Sezonowcy interweniowali ponownie w Warszawie z minimalnym skutkiem. W dniu dzisiejszym odbyć się ma konferencja w tej sprawie w Urzędzie Wojewódzkim. Podjęte mają być ostatnie próby uzyskania podwyżki 20 proc. i rozszerzenia robót do 6 dni w tygodniu. Na poniedziałek, 16 bm. zwołane zostało plenarne posiedzenie komisji międzyzwiązkowej z udziałem delegatów i podjęte mają być uchwały w kwestii dalszej akcji.

Pracownicy szewscy otrzymali podwyżkę. Wczoraj na odbytej konferencji u Inspektora Pracy zawarta została umowa zbiorowa dla pracowników szewskich, w głównej mierze chałupników, zatrudnionych przy szyciu pantofli domowych. Umowa została zawarta na okres do 31 lipca 1938 roku, przy czym unormowała płace, dzieląc pracowników na trzy kategorie. Płace po wyrównaniu zostały podwyższone przeciętnie o 15 do 25 proc.

SYTUACJA STRAJKOWA

Likwidacja strajków. W fabryce tasiem Badberg i Ska (Kopernika 3) jeszcze przed kilku dniami powstał strajk okupacyjny na tle zamierzonej redukcji. Na odbytej u Inspektora Pracy konferencji uzyskano porozumienie i strajk został zlikwidowany i robotnicy w liczbie około 300 podjęli pracę.

W tkalni mechanicznej Krymołowskiego (Piotrkowska 102) na tle obniżania stawek dnia 9 bm. wybuchł strajk okupacyjny. Odbyta w dniu wczorajszym konferencja w Inspektoracie Pracy doprowadziła do likwidacji strajku. Fabrykant zobowiązał się dopłacić różnice do stawek.

W fabryce mebli Bessera (Śródmiejska) wybuchł strajk okupacyjny. Fabrykant dla przeprowadzenia remontu unieruchomił fabrykę. Ponieważ robotnicy twierdzili, że po remoncie niektórzy niewygodni mają być usunięci, zastrajkowali i zażądali od fabrykanta zobowiązania, że redukcji nie przeprowadzi. Wczoraj po złożeniu takiego zobowiązania strajk został zlikwidowany.

W Aleksandrowie z początkiem bieżącego tygodnia wybuchł strajk stolarzy, obejmujący pracowników na tzw. roboty białe, budowlane i kuchenne. Odbyta z udziałem przybyłego z Łodzi Inspektora Pracy konferencja doprowadziła do zawarcia układu zbiorowego na podstawie którego płace zostały podwyższone przeciętnie o 15 proc. Obecnie związki podjęły próbną akcję w stolarniach łódzkich, dla których akcja w Aleksandrowie była próbą przed generalną rozgrywką w Łodzi. Układ w Aleksandrowie wywalczyła dla robotników „Praca Polska".

KRONIKA SĄDOWA

Osławiony redaktor „Głosu Narodu" znowu przed sądem. Stanisław Pietrzycki, osławiony wydawca „sanacyjnego" łódzkiego „Głosu Narodowego" w dniu wczorajszym znów znalazł się na ławie oskarżonych. W swoim czasie Pietrzycki opublikował w „Głosie" artykuł pt. „U Św. Krzyża źle" i pomówił kościelnego Kakietą o czyny nieetyczne. Obrażony wniósł skargę. Na procesie Pietrzycki, nie wiedząc, jak się tłumaczyć, podał, że informacje otrzymał od Tadeusza Morgasa. Wówczas ten z kolei czuł się dotknięty i wniósł skargę przeciw Pietrzyckiemu, który też w dniu 1 grudnia 1936 r. skazany został przez Sąd Grodzki w Łodzi na 5 miesięcy aresztu i 200 zł grzywny. Od wyroku tego Pietrzycki odwołał się. Z ramienia Morgasa występował adwokat Franciszek Szwajdler. Pietrzycki wniósł o odroczenie rozprawy. Rozprawę odroczono na inny termin.

NADESŁANE

Otrzymaliśmy następujący list:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

„W związku z notatką umieszczoną w socjal-żydowskim „Łodzianinie" Nr 235 pt. „Wolnego p. Jagodziński" uprzejmie proszę p. Redaktora o łaskawe umieszczenie w swoim poczytnym piśmie mego oświadczenia:

„Nie prawdą jest, abym kiedykolwiek nadużywając swego stanowiska pucera w f-e Biedermana zmuszał robotnice do uległości i w razie odmowy groził opornym redukcją.

„Natomiast prawdą jest, że kierując się w życiu prywatnym etyką katolicką i narodową nigdy podobnych propozycyj nie wysuwałem.

„Jednocześnie nadmieniam, że przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu pisma „Łodzianin" sprawę kieruję na drogę sądową i tam domagać się będę satysfakcji za doznaną krzywdę moralną.

Antoni Jagodziński
Łódz, ul. Niecała 8/10."

Łódź, dn. 11. 8. 37 r.

KRONIKA PABIANIC

Adres redakcji i administracji Orędownika ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, tel. nr. 230.

Kino Oświatowe — „Ramona".
Kino Luna — „Mangolia"

Z występu Teatru Poznańskiego. W środę bawił w Pabianicach na gościnnych występach Teatr Poznański, który wystawił na scenie sali kina Oświatowego 3-aktową operetkę p. t. „Zemsta nietoperza". Jednorazowy ten występ cieszył się wielkim powodzeniem i wypadł w całości bardzo dobrze. Zadowolona publiczność, obdarzyła gości-artystów hucznymi oklaskami.

Żyd pokątny handlarz flakami. Przeprowadzająca w czwartek ub. Komisja Sanitarna lustrację natknęła się na pokątnego handlarza flakami Żyda Lipszyca Sycha zam. przy ul. Zamkowej 13, który już od paru lat uprawia ten proceder bez patentu i to w prywatnym mieszkaniu w warunkach antysanitarnych. W chwili wejścia do mieszkania znaleziono jako dowód skrzynię z flakami. Komisja spisała na miejscu protokół i Żyd pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

Sezonowcy otrzymali wymówienie. Robotnicy zatrudnieni na robotach publicznych otrzymali wymówienie 14-dniowe. Po upływie tego czasu część z nich zaangażowana ma być do robót kanalizacyjnych, które w obecnej chwili się rozpoczynają.

Starania Związku Majstrów Fabrycznych. Związek Majstrów Fabrycznych Oddział w Pabianicach, czyni usilne starania w Inspektoracie Pracy o przedłużenie legitymacji asystenta honorowego p. L. w związku z niehonorowaniem przez ogół przemysłowców pabianickich warunków 8 godzin, dnia pracy. Jest to bolączka trapiąca ogół majstrów, których około 90 jest pozbawionych możności zarobkowania z jednej strony, a z drugiej strony przeciążenie zatrudnionych majstrów do 16 godz. dziennie. Z chwilą uzyskania przedłużenia omawianej legitymacji asystenta honor. Insp. Pracy Zw. Majstrów Fabrycznych przystąpi do kontroli protokółów i pociągnięcia winnych nieprzestrzegania 8 godz. dnia pracy do odpowiedzialności. Czas najwyższy by wreszcie samowolę tych przemysłowców, którzy z majstrów fabrycznych tworzą kadry białych niewolników ukrócić.

KRONIKA ZGIERZA

Niepoprawny żydofil. Kierownik szkoły powszechnej na przedmieściu Zgierza Przybylów, p. Sikorski, zam. przy ul. św. Franciszka, bardzo gorliwie popiera Żydów. — Ostatnio tj. w czwartek, dn. 12 bm. p. Sikorski przedefilował przez całe miasto koło licznych wzorowych i czysto utrzymanych sklepów kolonialno-spożywczych chrześcijańskich i zaszedł do żydowskiego sklepu Jojny Rozencwajga przy ul. Sieradzkiej 1, gdzie kupił większą ilość towarów kolonialnych i spożywczych, płacąc jednorazowo 36 zł. Przed paru dniami Żydowi temu komisja sanitarna spisała protokól za brudy i niechlujstwo w sklepie. Postępowanie p. Sikorskiego piętnujemy.

KRONIKA ŁASKU

Żydowskie niechlujstwo. Podczas ostatniego targu w Łasku, spocony Żyd straganiarz zdjął z kosza napełnionego jabłkami arkusz gazy, którym wytarł ze swej pejsatej gęby pot, po czym rozwiesił na koszu z jabłkami. Fakt ten powinni wziąć pod uwagę smakosze żydowskich owoców, a przede wszystkim odpowiednie władze santarne, które powinny baczniejszą uwagę zwracać na niechlujstwo żydowskie.

Kradzieże. Dn. 9 bm. na szkodę Franciszka Prosnaka w Pawlikowicach, gm. Górka Pabianicka z mieszkania skradziono instrument muzyczny „banio' wartości 50 zł. — Tego samego dnia we wsi Chechło gm. Dobroń na szkodę Fr. Wojtczaka skradziono pościel wartości 90 zł. — Dn. 11 bm. we wsi Wola Żytowska pod Pabianicami, skradziono z komórki na szkodę R. Binkowskiego różnego rodzaju drób znacznej wartości.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Komunikat Zarządu Stronnictwa Narodowego. Zarząd Koła Stronnictwa Narodowego komunikuje, że p. Piotr Okrasa został skreślony z listy członków Stronnictwa Narodowego i nie jest już członkiem „Pracy Polskiej"

Coś dla kobiet. Zarząd Miejski organizuje w roku szkolnym 1937-38 kursy gospodarstwa domowego dla dziewcząt, które ukończyły 7 klas szkoły powszechnej i dla kobiet dorosłych, które prowadzą gospodarstwo domowe, a chcą się dokształcić w tym kierunku.

Zapisy przyjmuje się i udziela wyjaśnień w Zarządzie Miejskim, pokój nr. 5, w dniach od 12 do 13 sierpnia rb. w godzinach od 10 do 11 przed południem.

15 sierpnia wszyscy Polacy biorą udział w nabożeństwie o 11 w kościele M. B. Zwycięskiej

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 liczb = jedno słowo. i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45

1. DOMY - PARCELE

Kamienicę
najlepszym, centrum Poznania, nadająca się dla mistrza rzeźnickiego, cena 55.000 sprzeda Paluch, Poznań, Kantaka 8/9. zd 4 787

Kamienica
nowa, dwa składy, cena 26 000 wpłaty 15 000, 6 000 amortyzacja. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 4 867

Dom
masywny, 4 pokoje kuchnia, — chlew, ogród, cena 5 000.— Frankowski, Żabikowo, Kościuszki 6, Poznań. zd 4 378

Dom
10 ubikacyj, dwoma składami, — centralne ogrzewanie, dwumorgowy, owocowy. 14 000.— Frankowski, Żabikowo, Poznań, Kościuszki 6. zd 4 379

Dom
nowy piętrowy, dochód 1 800, przedmieście, blisko Dąbrowskiego, bez długu, cena 18 000 sprzeda właściciel. Oferty Orędownik Poznań zd 5179.

Domek
trzyubikacyjny, morga ogrodu — duża wieś blisko Poznania, dla rzemieślnika, Michalak, Daszewice, pow. Poznań. zd 5 046

Domek
1 morga ogrodu, blisko Poznania śpiesznie na sprzedaż z powodu wyjazdu zagranicę. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 5174.

Dom
nowy sprzedam, — przedmieście Poznania, dochód 190.— wpłaty 18.000.— Agenci wykluczeni, właściciel. Oferty Orędownik, Poznań zd 5 293

Willę
nowa z wszelkiemi wygodami, ogród owocowy i warz. nadaje się dla emeryta lub innego przedsiębiorstwa w miejscu letniskowem przy samym lesie w Żerkowie, pow. Jarocin sprzedam z powodu starości właśc. I. Złobiński. n' 5 215

Teren
czterdziestomorgowy, przy granicy miasta Poznania, sprzedam w całości. Andrzej Dzięgiel, Piątkowo, pocz. Poznań 13 zd 5 251

2. PIENIĄDZ

Kupię
hipotekę rolną większego gospodarstwa, ponad 10 tysięcy, za parcele budowlane Poznań. Oferty Orędownik, Poznań zd 4 959

7. SPRZEDAŻE

Piekarnia
w letniskowym miejscu w pełnym biegu wprost od właściciela do sprzedania. Karol Zarzycki, Kazimierz, p-ta Lutomiersk. n 47 598

Zaprowadzony
skład kolonialny urządzeniem i towarem sprzedam Skoraszewski, Buk. zd 4 936

140
mórg ziemi pszennej, zabudowanie masywne, inwentarzami — 25 000, wpłaty 10 000. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 4 866

Skład
kolonialny, dobrym położeniem — klientela gotówkowa, tania dzierżawa, tanio sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 4 941

Rzeźnictwo
bezkonkurencyjne, zabudowaniami masywnemi, dużej dominialnej, kościelnej wsi, Poznaniem, 2 ogrodu, 5 000. Bartkowiak, — Dopiewo, Poznań. zd 4 889

Skład
cukrów — owoców dobrze zaprowadzony na ruchliwej ulicy tanio sprzedam. Adres Orędownik Poznań zd 5 323

6
buraczanej, sady zabudowania wspaniałe obszerne, przy stacji, miasta, nadające emeryta, ogrodnika, 4 900. Bartkowiak Dopiewo, Poznań. zd 4 888

Gościniec
kolonialka, 33 morgi pszennej budynki masywne, inwentarze kompletne 13.000. Czachorowski, Poznań, Święty Wojciech 30. zd 5 137

Kolonialkę
towar, nowa magiel, mieszkanie Łazarz 950 zł. sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 5 122

Kawiarenka
skład pieczywa, centrum Poznania, powód choroba korzystnie. Oferty Orędownik Poznań zd 5227

Kolonialkę
wyszynkiem salka, bez konkurencyjną sprzedam. Cena 1 700. Franciszek Brych, Nojewo, pow. Szamotuły. Znaczek na odpowiedź. zd 5 249

10. MAJĄTKI

Trzydziestomorgowe
buraczanej zabudowania masywne bez inwentarza, blisko Poznania 7.000, wpłaty 1.500. Nowak, Poznań, Święty Marcin 22. zd 5 021

18. DZIERŻAWY

Gościniec
kolonialkę, salkę, 40 mórg nadaje się na letnisko wydzierżawię. — Minta, Konin, poczta Pniewy. — znaczek. zd 4 693

34
pod Poznaniem pszennych budynki masywne, inwentarze kompletne żniwo, objęcie 2.500.— Metelski, Poznań, Święty Wojciech 30. zd 5 136

Ogrodnictwo
6 morgowe, 3 duże cieplarnie, okna inspektowe odstąpię, 2 klm. Poznania Adres Orędownik, Poznań zd 5224.

Dzierżawy
140—200—320—600 okazyjnie poleca sądowy rzeczoznawca rolny Jakusz, Poznań, Pocztowa 15 — 2 znaczek. zd 5173

Piekarnia
przepisowa centrum pełnym biegu mieszkaniem piec patentowy korzystnie 3.000. Szotek, Św. Wojciech 31 — 15 zd 5 237

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Murarz
inwalida poszukuje miejsca za stróża. Oferty do Orędownika zd 4 312

Wdówka
młoda, krytycznym położeniu — prosi posady biurowej, kasjerki, ekspedientki. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 4 691

Panna
która pracowała w kiosku, przyjmie posadę — lub składzie kol. Oferty Orędownik, Poznań zd 5 040

Pomocnik
piekarski, rozumie cukiernictwie, 6 l. praktyki złoży kaucję 150 złotych. Łaskawe oferty Orędownik, Poznań zd 5 145

300,—
kaucji złożę za udzielenie posady jako robotnik w Poznaniu. Oferty Orędownik Poznań zd 5178.

Czeladnik
rzeźnicki 1½ roku praktyki w Poznaniu, naukę ukończył na prowincji szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 5 261

Praktykant rolny
po wojsku, ukończona Szkoła Rolnicza, 3 letnia praktyka, dokładna książkowość, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Kuriera Pozn. pod zdg 4 950

Owczarz
lub skotarz — dojarz z dobrymi referencjami i własnymi ludźmi poszukuje posady od zaraz. Oferty do Kuriera Pozn. zdg 4 962

Przyjmę
posadę pracownika biurowego — lub pracę umysłową, średnie wykształcenie. Łaskawe zgłoszenia Kurier Poznański zdg 5 051

Chłopak
ukończone 16 lat szuka nauki w zawodzie piekarsko - cukierniczym. Oferty Kurier Poznański zdg 5 121

Szukam
posady do chorej osoby lub do dziecka w lepszym domu. Oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 5 279

Maturzysta
podchor. rez., szuka posady. — Dam kaucję. Oferty Kurier Poznański zdg 5 242

Poszukuję
posługi całodziennej gotowaniem. Oferty Kurier Pozn. zdg 4 792

Niania
długoletnie świadectwo szuka posady od 15 lub 1. 9. do 1—2 dzieci. Oferty Kurier Poznański zdg 4 822

Rządca gospod.
żonaty, bezdzietny, lat 33, praktyki lat 14, wszechstronnie doświadczony rolnik. Przez 7 lat na bardzo wzorowym, szczególowym majątku Zakrzewko na Pomorzu, pod osobistym kierunkiem właściciela, skąd też wyszedłem jako zdolny rolnik — i urzędnik. Dobry organizator pracy i we wykorzystaniu ludzi tak i zaprzęgu. Referencje udziela JPan Szambelan Czarliński, Zakrzewko. Łaskawie przyjmę stałą posadę żonatego, od 1. 10. lub 1. 1. 38. Łaskawe zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 4 854

Panienka
szuka posady w składzie kwiatów lub jakiejkolwiek innej. — Oferty Kurier Pozn. zdg 4 474

Organista
starszy, emeryt poszukuje zastępstwa lub skromnej posady. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 4 682

Nauczycielka
egzamin nauczycielski szkół powszechnych, prawo nauczania, — dobry niemiecki, znajomość francuskiego, muzyka stopnia średniego szuka posady. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 4 052

Drukarz
znający również zecerstwo szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 5 270

Administrator
dóbr, 36 lat, żonaty, z niemieckim średnim wykształceniem poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 4 706

Trio
mieszane lub skrzypek akordeonem wolni zaraz. Mizeraczyk — Działdowo, poste restante. zdg 4 698

Osoba
starsza, inteligentna zna gospodarstwo, szycie, robótki pielęgn. chorych, dzieci zajmie się domem Oferty Kurier Poznański zdg 4 352

Książkowa-korespondentka
starsza poszukuje — stanowiska stałego, przejściowego mieście lub majątku. Oferty Kurier Pozn. zdg 5 089

27. WOLNE MIEJSCA

Pomocnika
malarskiego przyjmę od zaraz. Michał Oliński, mistrz malarski, Borek. n 48 312

Woźnicę
kaucja 400—500 złotych, dobrego pielęgniarza koni, dobrze polecanego przyjmie Młyn Śródka — Poznań. zd 5 100

3
pomocników stolarskich na prace meblowe potrzebni od zaraz. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 5 107

Szewc
z znajomością cholewkarstwa potrzebny zaraz Fr. Malecki, Żnin. n 48 326

Stróża
polowego starszego, może emeryta samotnego, rowerem od września przyjmie. Majętność Głuchowo, poczta Komorniki, pow. Poznań. zd 5168

Szlifierz
do niklowni przynajmniej z 3-letnią praktyką zaraz potrzebny. Oferty Orędownik, Poznań d 5228

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 15. sierpnia.

8.00 audycje poranne; **9.00** — 1000 taktów muzyki; **10.00** transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygł. Przeor Ostrej Bramy ks. Bertold Kozłowski. (Transm. do Belgii). Po nabożeństwie: muzyka poważna płyty (z Wilna); **11.57** sygnał czasu; **12.03** z życia ludu wiejskiego — poranek muzyczny w wykonaniu łódzkiej orkiestry symfoniczej i Eugeniusza Szuupicha (z Łodzi); **13.00** przegląd kulturalny; **13.10** koncert rozrywkowy w wykonaniu kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego oraz chór młodzieży wiejskiej z Myszyńca. W przerwie ok. godz. 13.50 „Kombinator" — skecz Tadeusza Markowskiego (z Poznania); **14.40** — wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci; **15.00** audycja dla wsi; **16.00** „W rocznicę zwycięstwa" — wygłosi Feliks Gwiżdż (z Torunia). „Manewry piosenki żołnierskiej"; **16.30** gra Ignacy Friedman (płyty); **17.00** podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie ok. godz. 17.55 od Zakopanego do Howerli — felieton — wygł. Roman Zrębowicz; **19.00** „Czepiny" obraz z „Wesela na Górnym Śląsku" — w opracowaniu Stanisława Ligonia i Aleksandra Kubiczka (wznowienie) (z Katowic); **19.35** uroczystość poświęcenie pomnika ku czci poległych w walkach — 1914—1921 r. Transmisja z Krzyżanówka; **20.00** piosenki żołnierskie (płyty); **20.35** program na jutro; **20.40** przegląd polityczny; **20.50** dziennik wieczorny; **21.00** — „Kaczka" — lekka audycja Jerzego Gerżabka (z Poznania); — **21.40** wiadomości sportowe; **22.00** recital śpiewaczy Wiktora Bregy; **22.25** muzyka (płyty); **22.50** — ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Warszawa II — **15.00** koncert **16.00** sonata od Scarlatti'ego do Debussy'ego (III audycja) (płyty); **16.58** program na jutro; **22.00** wiadomości sportowe; **22.05—1.00** muzyka taneczna (płyty).

Toruń — **13.00—13.10** przegląd teatralny; **14.40** a) „Świecie w walce o niepodległość" — audycja z okazji 25-lecia tzw. „rewolucji świeckiej"; **20.00** tańce ludowe z Pomorza i Kujaw; **20.35** wiad. sportowe; **22.25** muzyka z płyt (z Warszawy); **23.00—23.30** „Na zakończenie niedzieli" (płyty).

Lwów — **9.00** transmisja z obchodu 25-lecia koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej w Kochawinie; **13.00** jeszcze kilka słów o panoramie racławickiej; **14.40** „Dr Smyczkowski" — humoreska Stanisława Bandrowskiego; **20.00** koncert solistów; **20.35** wiadomości sportowe; **22.25** polska muzyka symfoniczna z płyt; **23.00—23.30** muzyka taneczna z płyt.

Katowice — **6.00** audycje poranne; **7.45** koncert życzeń; **8.35** Lily Pons i Beniamino Gigli (płyty); **13.00** „Z teorii i praktyki hodowlanej"; **13.10** transmisja popisu śpiewaczego Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich Okręgu Świętochłowice z Łagiewnik Śląskich; **14.40** „Czy robotnik śląski ma prawo do ziemi" — pogadanka; **14.50** „Co słychać na Śląsku"; — **20.00** „W niedziela u starki" — audycja pogodna; **20.30** program na jutro; **20.35** wiadomości sportowe; **22.25—22.50** muzyka — płyty z W-wy.

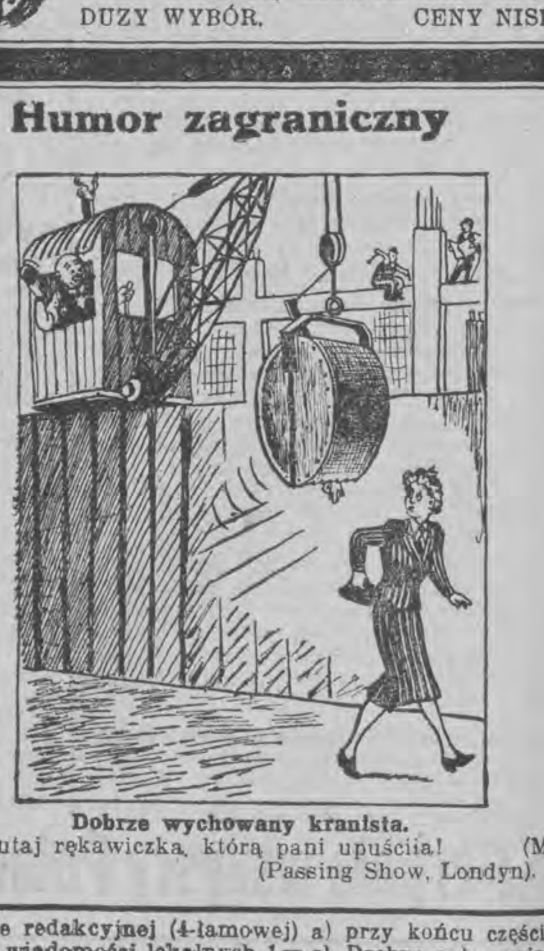
Kraków — **13.00** „Muzyka ekranu"; **14.40** „Chwila regionalna": „Prytcza w Szlapach koło Wilejki" Stanisławy Nowakówny, oraz Pieśni białoruskie w wyk. Zabejdy-Sumickiego (płyty); **20.00** „Z twórczości Karola Szymanowskiego". Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski (skrz.), Jerzy Gaczek (fort.); **20.30** odczytanie programu na dzień następny; **20.35** lokalne wiadomości sportowe; — **22.25** z twórczości S. Prokofiewa (płyty); **23.00—23.30** muzyka taneczna (płyty).

Łódź — **13.00** „Muzyczny sezon ogórkowy" felieton; **14.40** audycja dla dzieci; **20.00** poradnik sportowy dla robotników; **20.15** recital fortepianowy Stanisławy Pawlikowskiej; **20.35** wiadomości sportowe; **22.25** muzyka (płyty z W-wy); **23.00—23.30** „Święto żołnierza".

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

6.00 Koenigsw. — Koncert z Hamburga. **7.00 Praga.** — Koncert z Karlovych Varów. **9.00 Koenigsw.** — Beztroski poranek niedzielny. **11.45 Wiedeń.** — Koncert symfoniczny. **12.15 Koenigsw.** Koncert ork. z Królewca. **14.55** — **Praga.** — Koncert solistów. **18.35 Lipsk.** — Koncert ork. symf. — **19.05 Monachium.** — „Kawaler srebrnej róży" op. R. Straussa. **19.30 Wiedeń.** — Muzyka z operetek klasycznych. **19.55 Hilversum I.** Koncert z udz. skrz. J. Szigetiego. **20.00 Praga.** — „Król włóczęgów" opt. Frimla. **Berlin.** — „Wolny strzelec" op. Webera. **Koenigsw.** — „Podróż po Berlinie" wesołe radioobrazki. **Sztutgart.** — „Melodie wiedeńskie". — **20.30 Lublana.** — „Sprzedana narzeczona" op. Smetany. **Wieża Eiffla.** — Koncert symf. **21.00 Bruksela flam.** — Koncert symf. **Bruksela franc.** — Koncert z Ostendy. **Mediolan.** — „La Rapprezentazione di Sant'Uliva" op. Pizzetiego. **Wiedeń.** — Salzburg fetuje swoich solistów. **22.00** — **Sztokholm.** — Koncert symf. **23.30** do **0.55. Koenigsw.** — Muzyka tan.

Humor zagraniczny



Dobrze wychowany kranista.

— Tutaj rękawiczka, którą pani upuściła! (M)
(Passing Show, Londyn).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony. 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

SERCE na rozdrożu

powieść sensacyjna

NAPISAŁ WITOLD ZAŚWIEĆ — Część II.

47)

Gdy kelner podał już herbatę i odszedł w głąb mieszkania, zapadło między nimi głuche, niespokojne milczenie. Żadne z nich nie wiedziało, od czego rozpocząć, każde trawiło swoje myśli, grzebało w swych wspomnieniach i troskach. Wreszcie Piotr zagaił:

— Nie widzieliśmy się dawno, Nataszo...

— Jakto? — zdziwiła się — a wczoraj i przedwczoraj? Już zapomniałeś?

— Nie o tym myślę — zniecierpliwił się. — I wczoraj i przedwczoraj mówiliśmy o wszystkim, tylko nie o najważniejszym... przynajmniej dla mnie. Więc nie widzieliśmy siebie i swych dusz...

Natasza siedziała z opuszczoną trochę głową i patrzyła na trzymaną w palcach łyżeczkę. Żaden nerw nie drgnął jej w twarzy i nic nie zdradzało jej wewnętrznego wzburzenia.

Piotr chwilę milczał zbierając myśli i słowa i znowu zaczął:

— Przez cały prawie rok cię nie widziałem, Nataszo! Bóg jeden wie, co to był za ból, co za szalona tęsknota za tobą! — głos rwał mu się ze wzruszenia. — Wiesz przecież, że cię kocham! Mówiłem ci już... Kocham i do końca życia nie przestanę! Jak Bóg na niebie! — zaklął się. — Rok cały... Ile przez rok można wycierpieć, ile poznać, ile doznać!... Nie wiedziałem, czy cię jeszcze zobaczę... Każdy dzień, spędzony w tym piekle, mógł przynieść śmierć... Ale nie to było najstraszniejsze, nie obawa przed śmiercią, jeno myśl, co z tobą się dzieje, Nataszo!

— Daj spokój temu, Piotrze — prosiła.

— Nie pisałaś nic! Nie dałaś znaku życia! Nie odezwałaś się choćby najdrobniejszym słówkiem... Byłaś jak umarła — głos nabrzmiał mu goryczą.

— Chciałabym być dla ciebie umarłą, Piotrze — szepnęła cicho, prawie niedosłyszalnie.

Ale Piotr dosłyszał. Choć oczekiwał tego, pobladł, jakby pchnięty nożem w serce. Chwilę siedział bez ruchu z rozwartymi ustami, wreszcie głęboko westchnął jak człowiek z głębokiego snu przebudzony.

Czas jakiś jeszcze milczał — i w tych kilku chwilach twarz jego przeobraziła się dziwnie: skurczyła się najpierw, napięła, potem rozprężyła i stała się jak martwa. Zupełnie zrezygnowana.

— Tak. Zrozumiałem cię, Nataszo! — głos jego teraz był dużo spokojniejszy, choć jakby przyduszony. — Zrozumiałem cię i przepraszam. Powinienem był dawno to zrozumieć, żeś ty nie dla mnie...

— Piotrze!

— ...że mnie nie kochasz... No, trudno. Teraz wiem — powtórzył ciężko i urwał. Ale zaraz podjął serdecznym tonem: — Wszak mogłaś mi to napisać, Nataszo! Oszczędzilibyśmy sobie tej rozmowy...

— Myślałam, że zapomnisz...

— Piotr uśmiechnął się gorzko.

— Widać, żeś nigdy nie kochała, siostro droga... Nie mówiłabyś tak. Miłość nie zna zapomnienia. Jak pies najwierniejszy, jak druh najserdeczniejszy, jak myśl najdroższa zawsze chodzi z tobą, wszystko jedno: wesoła jak śmiech, czy smutna jak dumka, przestaje żyć wtedy dopiero, gdy i twoje serce bić przestało... Ot, co... Tak i ze mną. Zapomnieć cię? Hej, Nataszo, dumko ty moja smutna... Prędzej ja zapomnę oddychać, niźli z serca twój obraz wyrwę... Na taką miłość nie ma zapomnienia...

Nabrał tchu i spojrzał na Nataszę. Dojrzał na jej twarzy silne wzruszenie i przykrość. Przełamał się:

— Jest tylko jedno lekarstwo na moją miłość. Pozwolić jej żyć, a inaczej jej życie ułożyć. Tak więc, Nataszo, pozwól mi nazywać cię od dziś siostrą i przyjaciółką. Bądźmy przyjaciółmi na śmierć i życie, jak dotąd... Tylko, że nigdy już nie okażę ci ani drgnieniem powiek, ani słówkiem nie dam ci odczuć tęsknot i smutku, jaki we mnie wzbiera i nie wspomnę nawet, że kiedykolwiek chciałem inaczej cię nazywać, niż siostrą i przyjaciółką... Tak będzie najlepiej. Zgoda... siostro?

Ujął jej rękę w swoje dłonie i podniósł do ust z czcią i szacunkiem. I on i Natasza mieli łzy w oczach, ale mężnie walczyli z nimi. On płakał, bo cierpiał naprawdę mocno i kochał ją gorąco, pierwszym żarem miłości, a przy tym roztkliwił się trochę sam nad swym poświęceniem i tragedią... Ona płakała — bo żal jej było serdecznie tego chłopca kochanego i kochającego ją tak szczerze, gorąco i bezinteresownie, a przy tym, bo łzy napływały jej do oczu na samą tylko myśl o tym, że i ona jest tak samo biedna jak i on, gdyż nie może zaspokoić tęsknot swego serca...

Piotr dojrzał łzy w jej oczach.

— Ejże, Nataszo! — zawołał serdecznie. — Po cóż ty płaczesz?! Przecież cała sprawa nie warta twej jednej, jedynej łzy! To głupstwo i drobiazg! Byle byś szczęśliwą była, siostro...

Mimochcąc spowodował, że Natasza rozpłakała się istotnie. Herbaciarnia pusta była zupełnie, nawet kelner gdzieś się zapodział — więc nikt nie dziwił się tej scenie — nie codziennie bądź co bądź zdarzającej się w kawiarni.

Łzy płynęły Nataszy ciurkiem po twarzy. Rozprężone nerwy dawały w ten sposób folgę i upust hamowanym dotąd uczuciom i przynosiły jej pewną ulgę. Piotr był bezradny i nie wiedział, co z sobą robić. Wreszcie klęknął przed nią na jedno kolano i obcałowując jej ręce błagał:

— Nie płacz, Nataszo! Wszystko zrobię, co chcesz, tylko nie płacz! Każesz odejść na zawsze — odejdę, każesz do wody skoczyć, czy do ognia — skoczę, ale nie płacz! Nigdy, do końca życia nie daruję sobie tego, żeś z mego powodu płakała...

Natasza, która uspokajała się powoli, podniosła na niego mokre od łez oczy:

— Nie z twego powodu, Piotrze, nie...

Zerwał się na równe nogi, gotów do obrony:

— Więc krzywdę ci ktoś wyrządził? Mów, kto! Rozszarpię go na kawałki!

Wyglądał w tej chwili groźnie i można było uwierzyć, że rzuciłby się na każdego, kogo by mu Natasza wskazała. Uśmiechnęła się do niego przez łzy.

— Dziękuję ci Piotrze za twoją gotowość. Prawdziwy z ciebie przyjaciel... Nikt mi jednak krzywdy nie wyrządził...

— Więc czemu płaczesz? — powoli zajął dawne miejsce.

— Ot, nie zawsze mi wesoło na duszy — odparła wymijająco, walcząc jeszcze z wzbierającą w niej na nowo chęcią wyspowiadania się przed nim ze swych trosk i uczuć. Czuła podświadomie, bo nie próbowała nawet rozumować, że to byłoby okrucieństwem, tak ranić tego najbliższego towarzysza.

Piotr jednak nie dał za wygraną.

— Masz swoje troski? — badał serdecznie. Ha, któż ich nie ma... Może jednak będzie ci lżej, gdy podzielisz się nimi ze mną... A może brak ci pieniędzy, Nataszo? Chętnie...

— Nie — zaprzeczyła szybko — pieniędzy mam dość. Przecież pracuję w szpitalu...

— Więc cóż? Dlaczego nie chcesz mówić? Czemu ukrywasz swe smutki przede mną, bratem i przyjacielem twoim? Ejże, Nataszo! Nieładnie postępujesz, nieładnie... Pieniędzy ci nie brak... Aaa! Już wiem! Pewnie przemęczona jesteś pracą! Nerwy nie wytrzymują, zdrowie nie domaga...

— Nie, nie... broniła się słabo. Daj temu pokój, Piotrze... Przecież widzisz...

Nagle Piotrowi strzeliła jakaś myśl do głowy. Spojrzał na nią uważnie, zmarszczył się, zagryzł wargi i przerywając jej, wypalił nagle:

— A może ty, siostro, kochasz kogoś?

Pytanie to padło tak nagle, że Natasza aż zdrętwiała. Zbladła, potem zaczerwieniła się, próbowała się uśmiechnąć, poruszyła ustami bez słowa...

Piotr ciągle patrząc na nią badawczo, rozumował — gdyby się kochała, nie byłaby smutna, lecz wesoła... Nie mógł sobie wyobrazić Nataszy w takim położeniu, w jakim był sam. A jednak...

— No cóż, zgadłem? — badał ostrożnie.

Natasza dłużej nie mogła walczyć. Serce biło w niej młotem ze wzburzenia. Skinęła głową.

Piotr pobladł nieco i przygryzł wargi. Opanował się jednak szybko. Pochylił się ku Nataszy i ująwszy jej dłoń, pocałował z poufałym szacunkiem. Próbował nawet uśmiechać się ciepło i serdecznie.

— Tak mi mów, siostro — głos drżał mu trochę. — Tak mi mów... Gdybym to wiedział... Oszczędziłbym ci wielu przykrości, a może bym i w czym pomógł... Ale czemuś ty Nataszo smutna? Miłość przecież jest radością...

Natasza już spokojna, spojrzała na niego poważnie, bez uśmiechu.

— A ty, Piotrze?

— Ja?! Przecież wiesz... Skąd to porównanie — zmieszał się. Czyżbyś... i ty była nieszczęśliwa? Czyżby twoja miłość podobna była do mej?

Pokiwała smutno głową i uśmiechnęła się blado do swoich myśli.

— To niemożliwe! — wykrzyknął prawie.

— Niemożliwe? Dlaczego?

— Tyś taka piękna... a zresztą...

— Ech, co tam uroda! — machnęła ręką Natasza. — Zresztą, czyż uroda pozbawia człowieka serca. Mój Piotrze, kochany bracie i przyjacielu — głos jej nabrał ciepła i sentymentu, stał się jakiś intymny, pełen zwierzeń — ciężko mi, Bóg jeden wie, jak bardzo, że muszę ci tym ból zadać... Ale, toć sam prosiłeś o to, sam chciałeś mieć pewność, bo niepewność cię męczy... Więc widzisz... Nie mogę cię kochać, Piotrze tak, jakbyś tego chciał, bo... serce moje zajął inny... choć nie wiem, czy z wzajemnością... I to mnie męczy, Piotrze, to boli... dręczy... Ty zresztą zrozumiesz to najlepiej, bo wiesz, co to kochać bez wzajemności...

Piotr uśmiechnął się do niej porozumiewawczo i nawet mrugnął okiem po łobuzersku.

— Ano, widzisz Nataszo... rozumiemy się... los spłatał nam złośliwego figla. Cóż nam pozostaje innego, jak robić dobrą minę do złej gry? Ale, ale... jeszcze nie powiedziałaś mi, kto on? A chyba mogę to wiedzieć?

Natasza patrzyła w okno herbaciarni, jakby z najwyższym zainteresowaniem obserwując ruch uliczny i uśmiechała się do swoich myśli.

— Znasz go... — rzuciła po chwili — Rybkow...

— Kapitan Rybkow?! — Piotr aż podskoczył na krześle. Prędzej spodziewał się nazwisk innych znajomych, niż tego właśnie. — Rybkow? Ależ... Wy chyba nawet nie znacie się!

— Pierwszy raz widziałam go — Natasza mówiła jakby do siebie — w ten straszny wieczór u Gremina. On — jak i ty — narażał siebie, by mnie uratować i omal sam nie zginął, bohater... Potem spotkaliśmy się przypadkowo na ulicy... Interesował się mną, mówił, że mizernie wyglądam, że powinnam bardziej dbać o siebie, pytał wiele o Gremina...

Piotr w tym miejscu skinął głową. Znał źródło zainteresowania Rybkowa Greminem. Nie przerywał jednak.

— Spotkaliśmy się potem jeszcze kilka razy... Zdawał się być zainteresowany mną, choć nie mówił mi tego... Był zawsze bardzo dyskretny, subtelny, delikatny... zawsze spokojny, wyrozumiały, uprzejmy... A przy tym, znasz go przecież, Piotrze, i wiesz, że to dzielny człowiek, dobry oficer, piękna dusza i jasny umysł... Myślałam, że i serce ma złote i szczere, że inny jest, niż reszta mężczyzn...

Mówiąc to uśmiechała się melancholijnie do swoich wspomnień. Piotr słysząc ostatnie słowa poruszył się niespokojnie.

— Skrzywdził cię? — zapytał porywczo.

Natasza popatrzyła na niego jasnym, czystym spojrzeniem tak spokojnie, że Piotr zmieszał się jak żak i zawstydził. Udała, że nie słyszy jego niemądrego pytania.

— Tymczasem — ciągnęła dalej — pewnego dnia gdzieć zniknął i odtąd, choć to już rok minął, nie dał znaku życia... Zresztą nie zna mego adresu..., Ale gdyby naprawdę chciał, znalazłby go... I tak zostałam sama ze swoją tęsknotą...

Zamilkła. Piotr patrzył na jej smutek i walczył ze wzburzeniem, jakie go ogarniało, i z myślami, które kłębiły mu się pod czaszką. Na czoło wystąpił mu pot kroplisty, wargi mu drżały i wyglądał cały tak dziwnie, że aż zwróciło to uwagę Nataszy.

— Co ci jest, Piotrze? — zapytała z niepokojem.

— Ja wiem, gdzie jest Rybkow! — powiedział powoli. — Dam ci twego ukochanego!

Uśmiechnął się promiennie. Zwyciężył siebie.

Coraz gorzej...

Księżna wróciła z miasta zmęczona i straszliwie rozżalona.

— Nie masz pojęcia, Taniusza! — mówiła do córki, witającej ją w przedpokoju małego mieszkanka. — Nie masz pojęcia, co się dzieje w mieście! Z głodu pomrzemy chyba, gdy tak dalej pójdzie...

— Unormuje się może wszystko jakoś, mamo, — próbowała pocieszyć ją Tania.

— Gdzie się tam unormuje! Z dnia na dzień jest gorzej!

— Bo nie ma regularnego dowozu do stolicy. Gdy kolejarze przestaną strajkować i wiecować, a koleje zaczną kursować regularnie, wtedy i dowóz będzie lepszy i wszystkiego będziemy mieli pod dostatkiem

— Nie wierzę ja w to jakoś! Nie widzę wcale, żeby coś się w naszej Rosji poprawiło. A co mi z tego, że na południu podobno i chleba jest, ile chcesz, białego, i mięsa, i mleka, kiedy w Piotrogradzie kolejki przed sklepami stoją wiorstowe. Stoisz, człowieku, kilka godzin, żeby dostać pół funta czarnego chleba na dwie osoby. A spojrzyj tylko, co to za chleb! Do ust nie wzięłabym takiego dawniej! Co tam do ust — pies nie chciałby jeść takiego. Przecież w tym więcej wszelkiego śmiecia, niż mąki! A teraz! Bierzesz z podziękowaniem. Byle tylko dali! Bo jutro może i takiego nie będzie! Dawajcie, byle więcej!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pod olbrzymią kopułą cyrku

Rzetelny wysiłek cyrkowca — Artyści i ryzykanci

Cyrk jest wypełniony do ostatniego miejsca. Nad zapełnionymi ławami ciąży dławiąca emocja. Wszystkie głowy zwrócone są w kierunku wytyczonym przez światło reflektorów.

Z zapartym oddechem, z kurczowo zaciśniętymi pięściami publiczność

śledzi ledwo dostrzegalne ruchy

drobnej postaci, ubranej w pstry, błyszczący kostium.

W samym środku kopuły zawieszony jest sierp półksiężyca, świecący kolorowymi blaszkami. W środku tego sierpu, szerokiego na dwa palce, leży na plecach artysta, balansując ramionami i nogami.

Napięcie na widowni wzrasta z każdą chwilą. Teraz artysta uzyskał zupełną równowagę. Leży zupełnie spokojnie, nie poruszając się niemal. Po czym powolnym ruchem wyprostowuje cały tułów, wyciągając go ku górze i uczepiwszy się dłońmi wąskiej krawędzi sierpu, opiera cały ciężar swego ciała na głowie.

Z loży orkiestry wydobywa się werbel suchy, o krótkim nerwowym rytmie.

Artysta, tam na górze, jakby czekał na ten odgłos, wprawia teraz w ruch łagodnymi z początku, potem

coraz szybszymi ruchami nóg

sierp półksiężyca, obracając się wraz z nim.

Z błyszczących blaszek, którymi ozdobiony jest kostium artysty i sierp, na którym wykonuje swoje produkcje, padają migotliwe odbłyski na sklepienie kopuły, na jasne twarze publiczności i na piasek areny.

Rytm werbla słabnie coraz bardziej i coraz wolniejsze stają się obroty błyszczącego sierpu.

Za chwilę numer jest skończony. Artysta schodzi na dół po linowej drabince. Jednak dopiero z chwilą, gdy na powrót zapalają się wszystkie światła, znika z twarzy publiczności znamię emocji i westchnienie ulgi wydobywa się z wszystkich piersi. Teraz dopiero zrywa się

burza oklasków,

nagradzając rzetelny wysiłek artysty.

Młody obywatel amerykański I. D. Pate zaproponował pewnemu towarzystwu filmowemu, że przeleci kilkadziesiąt kilometrów na łóżku żelaznym, uwiązanym długimi linami do gondoli sterowca. Towarzystwo przyjęło jego propozycję i sfilmowało lot. Nie tyle dziwna jest propozycja owego młodzieńca, co naiwność towarzystwa filmowego, które zapłaciło grubszą sumę za ów wyczyn.

Inny młodzieniec, nazwiskiem Ray Woods, był zawodowym skoczkiem. Był on poprostu ogarnięty jakąś niemal już

chorobliwą manią skakania z wysokich mostów.

Posiadał jednak na tyle sprytu, że z tej manii uczynił sobie źródło zarobku, pobierając opłaty za przyglądanie się jego występom. Miał on za sobą już wcale pokaźny dorobek kilkudziesięciu ryzykownych skoków, kiedy zdecydował się skoczyć z dopiero wykończonego mostu wiszącego, który łączy San Francisco z Oakland.

Most ów wznosi się na 60 m. ponad poziomem morza i ma przeszło 7 klm. długości. Zapowiedziany występ Woodsa zgromadził na moście niezliczone tłumy, które były świadkami, jak ów szalony młodzieniec, podczas skoku dosłownie kark skręcił.

Czy jest istotna różnica między artystą cyrkowym, żonglującym swoim życiem, a samym szczycie kopuły cyrkowej, a owymi ryzykanckimi młodzieńcami i całą falangą im podobnych?

Z całą pewnością możemy powiedzieć, że jest różnica. Można ją nawet ująć w pewnego rodzaju formułę. Artysta zdobywa mrówczym nieraz

wysiłkiem i swoją energią

nowe możliwości uniknięcia śmierci. Artysta zdobywa życie i jest nawskroś czynny.

Ryzykancki maniak natomiast jest tylko bierną igraszką w rękach losu. Skacząc z wielkiej wysokości do wody, wyzywa szczęście, nie biorąc właściwie żadnego istotnego udziału w tym, co czyni. — Artysta nie jest prawie nigdy ryzykantem. Oblicza spokojnie i na zimno swoje możliwości, żmudnymi ćwiczeniami przygotowuje się do coraz trudniejszych zadań. Ryzykant zawsze ryzykuje.

Wśród jednych i drugich spotyka się takich, którzy nie reagują na grożące im niebezpieczeństwo i takich, którzy silnie odczuwają bliskość czyhającej na nich śmierci.

Ale podczas gdy jedni starają się opanować ogarniający ich lęk przed śmiercią, inni w emocji znajdują dopiero prawdziwe zadowolenie i dopiero w obliczu grożącej im śmierci w pełni odczuwają radość życia.

Z rzędu tych ostatnich wywodzą się nigdy nie zaspokojeni

poszukiwacze przygód i niebezpieczeństw.

Do nich należą słynni w ubiegłych latach pływacy, przepływający tuż przed wodospadem Niagary, do nich niewątpliwie należał też Ray Woods.

Natomiast ludzie w rodzaju tego młodzieńca, który na łóżku leciał uwiązany pod sterowcem, to typy nienormalne, niewrażliwe na otaczające ich niebezpieczeństwo, którzy swoje właściwości wykorzystują do wywołania sensacji, przynoszącej im niezłe dochody.

W nieznacznej mierze jednak każdy z nas lubi w mniejszym lub większym stopniu przeżywać emocje, związane z niebezpieczeństwem. Wiedzą dobrze o tym nowocześni wychowawcy, którzy swoim wychowankom wydają jak najmniej zakazów, pamiętając, że „zakazany owoc jest smaczniejszy".

Wiedzą o tym także właściciele cyrków, angażując do każdego programu chociaż jeden taki numer, który pozwala publiczności przeżyć silne emocje niebezpieczeństwa.



GIMNASTYKA PORANNA NA POKŁADZIE

Letnie ranki spędzone na morzu są cudownie piękne. Miło jest podczas gimnastyki porannej w gronie sympatycznych koleżanek wylegiwać się na pokładzie i wdychać orzeźwiające powietrze morskie.

Gdy Hindusi protestują

Z Simli donoszą, że w kolonii karnej Hindusów na wyspach Adamańskich wybuchła głodówka protestacyjna.

187 więźniów postanowiło zaprotestować przeciw dręczeniu przez dozorców i ogłosiło głodówkę. Od tygodnia Hindusi nie przyjmują pokarmów żywiąc się wyłącznie wodą i bogato tu rosnącymi owocami.

Głodówka więźniów wywołała wśród braci Hindusów odruch solidarności. W Simli u władz tamtejszych interweniowała grupa studentów przeciw faktom męczenia umieszczonych na kolonii karnej. Władze przyrzekły wpłynąć na traktowanie Hindusów i wysłały na wyspy Adamańskie komisję, która zbada warunki pobytu więźniów.

Pochwała polskich górników

„Bez górników polskich nie byłoby węgla na placach francuskich kopalń"

„Le Petit Parisien" wydrukował w lipcu artykuł p. Fredrix'a pt.: „Bez górników polskich nie byłoby węgla na placach naszych kopalń".

Artykuł ten przywróci może należny szacunek kolonii polskiej we Francji, której opinia u Francuzów jest niezbyt dobra: Polaków uważa się nagół za element przestępczy a to dzięki „polskim Żydom", których Francuzi nie odróżniają od Polaków.

Autor zaczyna artykuł przedstawieniem stanu liczebnego Polaków we Francji, których liczba wzrosła do 400 tysięcy. Polacy — to element zdrowy, korzystny dla Francji.

„Nieco mniej niż jedna czwarta pracuje w rolnictwie; nieco mniej niż jedna czwarta w metalurgii, mniej więcej zaś połowa w górnictwie. Pracodawcy francuscy wezwali tych górników, by wypełnili luki, wytworzone przez wojnę i wykonywali prace, których Francuzi nie chcą się podejmować. W departamentach północnych w r. 1921 nie było więcej Polaków niż 1.500. Pięć lat później było ich już 50 tys.. A dziś jest ich więcej jak 60 tys., mimo częstych pożałowania godnych wydaleń, spowodowanych kryzysem. Teraz we wszystkich kopalniach węgla departamentów Nord i Pas de Calais na 10 robotników, pracujących w podziemiach, czterech, pięciu, sześciu — to Polacy. Niejednokrotnie jest ich więcej. Są to robotnicy nie do zastąpienia.

Przypominam sobie, że pewnego razu brałe mudział w jednym z północnych miast w święcie polskim. Brała w nim udział okoliczna ludność robotnicza. Kobiety, które są często ładne, a prawie zawsze eleganckie, ubrały się w najpiękniejsze szale i suknie, które możnaby pokazać na eleganckim balu w podprefekturze. Mężczyźni na ubraniach noszą oznaki organizacyj sportowych, na głowie zaś czworokątną czapkę, — o ile się nie mylę — nazywają „rogatywką". Polacy są narodem, który lubi taniec i muzykę.

Jest to narów, nadający się do ćwiczeń fizycznych. Miejscowi „Sokoli" przeprowadzili zbiorowe ćwiczenia. W takiej miejscowości jak Bruay można z łatwością znaleźć 30 organizacyj, które mogą urządzić pochód ze sztandarami i orkiestrą. A wszystko to, nie będąc nowym, trwa do dziś. Prawie wszędzie, gdzie we Francji znajdują się robotnicy polscy, są stowarzyszenia polskie, jak harcerstwo, młodzież katolicka, Sokół, Stowarzyszenia św. Barbary. Tak na wschodzie jak i na północy, przedstawiając mi plan nauczania ustalony przez kompanie górnicze, zwrócono mi uwagę, że plan ten przewiduje naukę historii i języka polskiego.

Ściągnęliśmy tych Polaków do Francji, — mówił mi jeden z dyrektorów. — Wszyscy Polacy znają mniej lub więcej język francuski. Dlaczegóż więc mamy im dokuczać, odmawiając im środków pielęgnowania języka ojczystego. Byłoby to tym niedorzeczniejsze, ponieważ mówienie językiem polskim nie przeszkadza dzieciom polskim wyróżniać się w klasach francuskich i uzyskiwać stopnie na świadectwach przynajmniej tak dobre, jak dzieci robotników francuskich.

Niezwykły ten fakt wart jest zastanowienia. Wielka liczba przybyłych po wojnie do Francji górników polskich przybyła z Westfalii, dokąd ściągnęli ich Niemcy z Poznania lub Katowic. Widzimy tu rodziny, które przez przeciąg pół wieku — lub nawet i więcej — zachowały swą polskość, mimo najbardziej gwałtownego ucisku władz niemieckich. Rodziny te przybyły do Francji. Nie tylko nie zakazuje się im używania języka polskiego, ale raczej ułatwia. I tak 10 lat liberalizmu uczyniły więcej dla asymilacji u nas, niż 50 lat życia po drugiej stronie Renu.

Każdego ranka wsiada w Ostricourt do pociągu gromada młodych dziewcząt, wychowanych lub urodzonych w domach górników polskich, udając się do pracy w Lille. Ile z tych młodych Polek wyjdzie za mąż za Francuzów? — Jedna na czterech — mówiono mi. O ile wiem, nikt się na to nie uskarża."

„Olbrzymia większość emigrantów polskich składa się z robotników i to robotników tych kategoryj, których nam brakuje. W Polsce byli oni biedni, często bezrobotni, nam zaś przydali się bardzo. Prawie żaden z nich nie pragnie wrócić do kraju." „Czy się bogacą?" — W rolnictwie — miałem sposobność to stwierdzić — wszyscy pragną pozostać właścicielami." „W okręgach przemysłowych, jeśli przywożą z sobą nieco grosza, lub zaoszczędzili, próbują szczęścia w handlu. W Pas de Calais np. nazwisko Budzyńskiego jest bardzo znane." — Budzyński bowiem — były górnik — doszedł w handlu do niebylejakiej fortuny, bo jest milionerem.

„Jeśli Francja nie jest dla nich Eldoradem, czyż jest ona krajem, w którym znalazłszy wolność mogliby się rozpolitykować?" — Nie. Polacy, mówiono mi wszędzie, są najspokojniejszymi robotnikami, jakich posiadamy. Prawie nigdy nie mają zatargów z żandarmerią."

„Polacy nie są komunistami, tego bowiem dowiodły wybory w okręgach najgęściej zaludnionych przez Polaków, gdzie „czerwoni" odnieśli zwycięstwo prawie wyłącznie głosami Francuzów. Polacy należą do związków zawodowych, „lecz nadal wstrzymują się od udziału w manifestacjach politycznych". „Gdy staną się Francuzami, czy ich stanowisko się zmieni? — zapytałem.

„Otwarcie głosimy, że nie wydaje się nam, by leżało to w ich charakterze."

„Oto, co wydaje mi się być przeciwne wielu pojęciom podsuwanym. Przedstawiam Czytelnikom te refleksje rzeczowo. Czytelnicy osądzą sami."

*

Tyle autor. Trzeba przyznać, że to głos dawno niesłyszany, i jakiż odmienny od dotychczasowych. I dlatego godny zanotowania.

Trzydniowy sen

Na plaży w Monte Carlo dozorca sprzątający wybrzeże zauważył, że już trzecią noc śpi w płaszczu kąpielowym jakiś starszy mężczyzna. Dozorca obudził z wielką trudnością śpiącego. Wezwany policjant stwierdził, że śpiącym od trzech dni nieprzerwanie na plaży kąpielowiczem jest obywatel czeski nazwiskiem Stefan Hajek. Hajek wypił po przybyciu do Monte Carlo większą ilość alkoholu, po czym udał się do kąpieli. Po wyjściu z morza położył się na plaży i spał snem sprawiedliwego i zmęczonego turysty przez 3 dni i 3 noce.

Z DROBNYCH OGŁOSZEŃ

W tramwaju nr. 5 pozostawiono tekę skórzaną, zawierającą 32 zł 39 gr, stanowiące kapitał obrotowy Centralnego Banku Kombinatorów. Uprasza się o zwrot.

W więzieniu

Dozorca: — Wstydziłbyś się tak zachowywać!

Więzień: — Wyrzuć mnie pan za drzwi!